

W niedzielę zamknięte

Znowu. Zmiany w przepisach i nowe pomysły na niedzielny handel
STRONA 4



Wereszczyn na widelcu

„Wereszczynianki” i ich cebularze oraz miódownik Mikołaja Reja
STRONA 16



MAGAZYN



Jaka ma być polska armia?



Strony 2-3

Budowa nowożytnej polskiej armii na wsp

Moim zdaniem, trzeba przede wszystkim wypracować nową strategię użycia sił zbrojnych. Realia w otaczającym nas świecie – indywidualnie jako państwo, jak i również w ramach sojuszu – **ROZMOWA** z gen. Waldemarem Skrzypczakiem, byłym doradcą prezydenta, generałem broni i dowódcą Wojsk Lądowych RP

Krzysztof Kurasiewicz

• Jak pan odczytuje wypowiedzi polityków partii rządzącej z ostatnich dni? Premier Mateusz Morawiecki, w rozmowie z brytyjskim dziennikiem, mówił o „trzeciej wojnie światowej”, a wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński dodał, że „kto chce pokoju, ten szykuje się do wojny”.

– Słowo „wojna” ma ogromną wagę.

Wydaje się, że politycy, nie ma znaczenia, jakiej opcji, nie rozumieją tego słowa, skoro używają go na prawo i na lewo.

Dla mnie, jako żołnierza, który trochę w życiu przeszedł i tych wojen trochę widział, jest to duże nadużycie. O wojnie mówi Putin, który straszy nas nią cały czas, prowadząc wojnę informacyjną przeciwko Polsce. On tego słowa nadużywa bardzo mocno, ale służy ono w jednym celu: zastraszeniu Polaków, wprowadzeniu do naszej mentalności chaosu pojęciowego. Wydaje się, że politycy się w to wkomponowują. Możemy mówić o zbrojeniu armii, o przygotowaniu armii, ale przestańmy straszyć ludzi wojną, bo to wprowadza niepokój. Mało tego, to wprowadza dużą destabilizację w funkcjonowaniu jednostek, każdego Polaka indywidualnie. Bo jeśli ludzie się rano budzą i słyszą, że będzie wojna, to jak to odbierają, skoro mówią to całowoli politycy w państwie?

• Czy te zmiany, które zapowiedział Jarosław Kaczyński i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak są nagle, czy były jakieś przesłanki mówiące o tym, że należało się tego spodziewać?

– Moim zdaniem, to nie są nagle zmiany. Rząd cały czas deklaruje wsparcie dla armii, więc mam nadzieję, że to, co zostało we wtorek ogłoszone, się w końcu zmaterializuje. Tak na dobrą sprawę, nie możemy wiele powiedzieć o tym, że przez sześć lat coś dla armii zrobiono. Wydaje się, że to, co ogłosił premier Kaczyński i minister Błaszczak budzi nadzieję, że w końcu coś się zacznie dziać, jeśli chodzi o armię. Na to liczą wszyscy, a głównie żołnierze, bo nie chodzi o wyciąganie kasy z państwa, tylko chodzi o to, żeby zbudować silną, gotową do swoich zadań armię. Ja, jako żołnierz, tak to odbieram, nie inaczej.

• W ostatnim czasie w kontekście armii więcej mówiło się o redukowaniu. Te wiadomości, które pan ostatnio usłyszał są optymistyczne?

– Zawsze jestem optymistą i wydaje się, że dla wszystkich tych, którzy rozumieją istotę funkcjonowania armii to jest bardzo optymistyczne. Nie chodzi o to, że mamy natychmiast być gotowi do wojny, bo stoi ona tuż za progiem.

Zagrożenie zawsze istnieje, ale ja to na dzień dzisiejszy wykluczam – nie będzie wojny w krótkiej perspektywie czasowej.

Natomiast aby państwo normalnie funkcjonowało, musi mieć armię zdolną do pełnienia jej zasadniczej misji, czyli obrony suwerenności.

Wszyscy Polacy widzą, co się dzieje w geopolityce, jakie są zmieszania: w Europie, Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Azji, w Indo-Pacyfiku. Tych ognisk, które są potencjalnymi zapalnymi jest wiele. Każde z nich może stać się ogniskiem zapalnym dla wielkoskalowego konfliktu, który nazywamy wtedy wojną. Zatem armia musi być na tyle dobra, przygotowana, żeby mogła, w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego lub jednego z sojuszników, być gotowa do reagowania, stosownie do misji, które się jej powierzy.

Wielu polityków próbuje sobie armię zawłaszczyć. Ona jest narodowa, społeczeństwa. Nie wolno armii używać do celów politycznych. Proszę zobaczyć, co się w tej chwili dzieje w mediach – pyskówki polityczne w obie strony, jedni na drugich. Wszyscy zwracają sobie uwagę, że armia jest używana do celów politycznych. Wspomniał pan o jednej, bardzo istotnej rzeczy, że przez wiele lat armię redukowano. Tak, wielu polityków ma zasługi w redukcji armii, a teraz skutecznie krytykują PiS.

Czas pokaże, czy to są deklaracje tylko polityczne, czy są to realne zamierzenia, które będą realizowane. Na to potrzeba czasu. Nie jest to na pewno redukcja, która była do tej pory realizowana przez wielu polityków, którzy teraz atakują premiera i ministra Błaszczaka. Chodzi o to, żeby to zweryfikować,

na przykład za rok – co zostało zrobione z tych obietnic, które deklarowali politycy. Dajcie szansę, zobaczymy, armia czeka. W przeciągu roku, może więcej, potwierdzi się prawdziwość tych deklaracji politycznych.

• Co to znaczy, że armia jest nowoczesna, bo takie słowo też padło?

– Nowoczesna armia to taka, która ma struktury dostosowane do wymogów współczesnego i przyszłego pola walki. Po drugie, te struktury są bardzo elastyczne, można je różnie konfigurować. Po trzecie, nowoczesna armia jest wyposażona w najnowsze technologie wojskowe. To jest kluczowa sprawa, żeby wojsko dysponowało sprzętem, którego rozwiązania są oparte o najnowsze technologie militarne.

Teraz świat zmierza ku temu, że działania wojenne będą realizowane przez sztuczną inteligencję, która zastąpi po części żołnierzy. W tym kierunku trzeba iść. Ja tylko dotykam tego tematu, bo jest on zdecydowanie głębszy. Moim zdaniem, trzeba już teraz myśleć o tym, żeby nie budować ciężkich czołgów, ciężkich armat, tylko szukać takich rozwiązań, które pozwolą tę różnicę w potencjałach – a one są znaczące na korzyść potencjalnego przeciwnika – wyrównać możliwościami i zdolnościami, które będą konkurowały z potencjalnym przeciwnikiem, jeśli chodzi o możliwości operacyjne.

• Polska armia jest nowoczesna?

– Nie, armia polska nie jest nowoczesna. Mamy takie elementy, które są nowoczesne, ale są też elementy stare, chociażby jeszcze poradzieckie czołgi, które już mają po 50 lat. Armia polska jest na pewno jedną z silniejszych w Europie. Natomiast jeżeli chodzi o liczbę czołgów, armat i tak dalej... Tutaj nie chodzi o ilość, tylko liczy się jakość. Musimy mieć sprzęt, który może konkurować z tą masą uzbrojenia, którą dysponuje przeciwnik. Możemy tę różnicę zniwelować nie ilością, a jakością rozwiązań, które funkcjonują w siłach zbrojnych.

• Minister Mariusz Błaszczak powiedział, że celem minimum jest posiadanie 250 tys. zawodowych żołnierzy i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Jak dużą perspektywę czasową musimy przyjąć, aby te założenia udało się zrealizować?



– Można powiedzieć, że to jest podwojenie, a prawie potrojenie stanu liczbowego armii. W związku z tym na to potrzeba lat. Takiej armii nie zbuduje się w 2 czy 4 lata. To jest proces, który należy rozpisz na 10 czy 12 lat, a nawet więcej. Żołnierzy możemy nabrać, możemy ich zachęcić pieniędzmi i ludzie przyjdą. Co z tego, że ludzie przyjdą, jak nie będziemy mieć dla nich zaawansowanego uzbrojenia. Trzeba by mieć dwa razy więcej czołgów, dwa razy więcej armat, dwa razy więcej samolotów,

dwa razy więcej okrętów i tak dalej. Można by to mnożyć.

Trzeba tym ludziom dać nie „kałachy” i hełmy stalowe, tylko nowoczesne systemy walki.

Kiedy to zrobić? Nikt nam z pólek nie sprzedaje nowoczesnych systemów walki, tym bardziej, że nie ma takich pieniędzy, żeby w 2 czy 4 lata te 250 tys. żołnierzy uzbroić. Dla mnie cenzura czasowa nie jest liczba żołnierzy czy nabór żołnierzy,

F-35 i Abrams M1A2 mają trafić do Polskiej armii

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

ale problem polega na tym, żeby dać ludziom nowe systemy walki i ich wyszkolić. Moim zdaniem, to jest program nawet na 10-12 lat.

• Da się oszacować, ile kosztuje wyszkolenie i uzbrojenie jednego żołnierza zawodowego?

– To jest bardzo drogie. Nie znam teraz relacji cenowych, ale zapewniam, że wyszkolenie żołnierza zawodowego jest kosztowne.

Nowoczesnej, nowoczesne pole bitwy

...e się bardzo zmieniają. Przeciwnik także modyfikuje swoje strategie. Nasza strategia musi być odpowiedzią na jego działania
...a ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej w latach 2012-13,
...P, ekspertem Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego



Wielu polityków próbuje sobie armię zawłaszczyć. Ona jest narodowa, społeczeństwa. Nie wolno armii używać do celów politycznych – mówi generał Waldemar Skrzypczak

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



• Czyli deklaracje o zmianie sposobu finansowania wojska i zwiększeniu wydatków na nie należy traktować jako krok w dobrym kierunku?

– Tak, tylko dobrze by było, żeby ten krok był krokiem osiągalnym. Ja się czego innego obawiam. Ten program, który jest deklarowany, między innymi przez banki, jako wsparcie, żeby nie został poturbowany przez kryzys gospodarczy i bankowy. Bo on w zasadzie jest faktem. Skala tego kryzysu będzie narastała

w najbliższych latach. Widać wyraźnie, co się dzieje na Wschodzie, co się dzieje w Azji. Reperkusje tego, co tam się dzieje, jeśli chodzi o gospodarkę, między innymi chińską, odczuwamy bardzo mocno. Na pewno możliwości banków będą się kurczyły. Wydaje się, że trzeba być bardzo ostrożnym, w tych ocenach i nadziejach. Trzeba podchodzić do tego z dużą rezerwą, bo może się okazać, że kryzys gospodarczy i bankowy mocno poturbuje te zamiary.

• Wspomniał pan o tym, że

ludzi można zwerbować bardzo szybko, ale trzeba stawiać na jakość. Czy zachęty w postaci wynagrodzenia, dodatków motywacyjnych i stypendiów dla studentów są to w stanie zapewnić?

– Zachęty powinny być, a ich adresatem nie tylko powinni być studenci, ale też żołnierze, którzy deklarują gotowość bycia żołnierzami służby zasadniczej na zasadzie dobrowolności. Żeby to nie był nabór każdego z ulicy, aby osiągnąć ten poziom 250 tys. Chodzi o to, żeby wybrać najlepszych. Żołnierzem może być osoba pod każdym względem spełniająca wymagania określone w przepisach wojskowych. Nie chodzi o takich ludzi, którzy będą stać w kolejce po pieniądze. Widzieliśmy takich żołnierzy w Iraku, którzy pilnowali tylko jednej rzeczy – żołdu. Reszta była dla nich nieważna. Należy skupić się na doborze jakościowym ludzi, żeby to sito weryfikacyjne było bardzo gęste, aby dobrać najlepszych do tego wojska. Można by mówić źle o żołnierzach służby zasadniczej, którzy byli kiedyś, ale byli oni dobrze wyszkoleni.

• Nie znamy jeszcze dokładnych zapisów tego projektu ustawy. Proszę jednak powiedzieć, z pozycji człowieka, który wiele lat spędził w wojsku, na co należy zwrócić uwagę, aby polska armia sprostała wymaganiom współczesnego pola bitwy?

– Moim zdaniem, trzeba przede wszystkim wypracować nową strategię użycia sił zbrojnych. Realia w otaczającym nas świecie bardzo się zmieniają. Przeciwnik także modyfikuje swoje strategie. Nasza strategia musi być odpowiedzią na jego działania – indywidualnie jako państwo, jak i również w ramach sojuszu. Po drugie, tak jak mówiliśmy, trzeba budować silne oddziały, silne jednostki wojskowe, sprawne organizacyjnie, których poziom ukompletowania będzie bliiski stu. W tej chwili w ogóle nie mamy wyszkolonych rezerw osobowych. Nasze rezerwy się bardzo zesta- rzały i taki stan będzie trwał jeszcze przez co najmniej 5-8 lat, dopóki żołnierze, którzy tę służbę będą pełnili dobrowolnie nie przejdą do rezerwy i nie będą stanowić zapasów. Po trzecie, siły zbrojne muszą być wyposażone w nowoczesne systemy walki – takie, które są dzisiaj nowoczesne i takie, które będą do użycia za kilka lat.

Zmiana strategii wynikać powinna przede wszystkim z tego, żeby zmiana

wyobraźni, którą mają wojskowi, kształtowała przyszłe pole walki. Trzeba obserwować, jakie systemy walki rozwijają się na

świecie. Zmieniają się systemy walki, które będą dalekosiężne, które będą miały duże możliwości rażenia i to niekoniecznie ogniowego.

To może być broń elektromagnetyczna i inne rodzaje broni, które wynikają z rozwoju najnowszych technologii.



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA

Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej w województwie lubelskim:

Przedsiębiorczość kojarzy się z zakładaniem działalności gospodarczej na ogólnie znanych zasadach, pokonywaniu trudności urzędowych, kłopotach z pracownikami i poszukiwaniu możliwości pozyskiwania funduszy na rozpoczęcie działalności i rozwój już posiadanej firmy. Ciekawym sposobem na prowadzenie działalności gospodarczej jest stworzenie przedsiębiorstwa społecznego, a dodatkowo pomoc w znalezieniu pracy wykluczonym. Jest to jedna z form, która jest wspierana zarówno przez samorządy oraz fundusze z Unii Europejskiej. W tym celu powstały Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej, które są instytucjami wspierającymi, doradczymi i pomocowymi w zakresie tworzenia oraz rozwoju przedsiębiorstw społecznego oraz szeroko rozumianej Ekonomii Społecznej.

Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej (OWES) to podstawowe instytucje wsparcia przedsiębiorczości społecznej w Polsce. OWES świadczą usługi doradztwa dla istniejących podmiotów ekonomii społecznej oraz szkolą osoby zainteresowane założeniem działalności w sferze ekonomii społecznej, czy ekonomizacją swojej organizacji pozarządowej. Obecnie w województwie lubelskim działają cztery akredytowane ośrodki, które swoim działaniem obejmują cztery subregiony województwa. Dwa ośrodki prowadzi Stowarzyszenie Na Rzecz Integracji Społecznej „Modrzew” oraz kolejne dwa Europejski Dom Spotkań - Fundacja Nowy Staw.

Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej to jednostki, które wspierają rozwój przedsiębiorczości społecznej. Celem jest wsparcie tworzenia miejsc pracy dla osób, które z różnych powodów wypychane są poza margines rynku pracy (osoby niepełnosprawne, długotrwale bezrobotne, uzależnione, czy po prostu niezaradne). Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej w całej Polsce działają po to by pomagać Podmiotom Ekonomii Społecznej (PES) w rozwoju. Jednocześnie inicjują i wspierają tworzenie nowych. Rozwój Podmiotów Ekonomii Społecznej to realna szansa na zatrudnienie dla osób wypychanych poza margines rynku pracy.

Wszystkie OWES prowadzą usług w następujących zakresach:

1. **Usługi Animacji lokalnej** - prowadzone przez Animatorów lokalnych
 - a) wsparcie tworzenia grup inicjatywnych PES,
 - c) animacja otoczenia przedsiębiorczego,
 - d) sieciowanie PES oraz wymiana doświadczeń PES i grupy inicjatywne,
 - e) zawiązywanie i rozwój istniejących partnerstw lokalnych,
2. **Usługi rozwoju ekonomii społecznej** - inicjowanie tworzenia nowych podmiotów ekonomii społecznej, w tym przedsiębiorstw społecznych, wsparcie przygotowawcze, w tym usługi doradcze i szkoleniowe, narzędzia inkubacji i preinkubacji.
 - a) doradztwo kluczowe prowadzone przez Doradców Kluczowych,
 - b) doradztwo specjalistyczne prowadzone przez Doradców, specjalistów z danej dziedziny,
 - c) szkolenia prowadzone metodami aktywnymi (warsztaty, ćwiczenia, przypadki)
3. **Usługi wsparcia przedsiębiorstw społecznych**, w tym głównie służące zwiększaniu kompetencji menadżerskich i zarządczych, zawodowych i społecznych, np. w formie dorad-

stwa prawnego, finansowego i biznesowego, m.in. z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem, planowania strategicznego, marketingu.

4. **Kompleksowe wsparcie na rzecz tworzenia i funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej**, w szczególności przedsiębiorstw społecznych, w tym:

- a) wsparcie na założenie spółdzielni socjalnej - obejmujące m.in. wsparcie doradczo - szkoleniowe, przyznanie dotacji, wsparcie pomostowe, mentoring w zakresie prowadzenia działalności,
- b) bezzwrotne wsparcie finansowe na tworzenie nowych podmiotów ekonomii społecznej, w tym podmiotów prowadzących działalność w sferze pożytku publicznego (np. spółdzielni socjalnych).

5. **Wsparcie tworzenia miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej**, w szczególności w przedsiębiorstwach społecznych, w tym:

- a) subsydiowane zatrudnienie,
- b) refundacja wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy,
- c) zatrudnienie przejściowe dla osób opuszczających podmioty reintegracyjne czy placówki opiekuńczo - wychowawcze,
- d) dotacja na przystąpienie oraz zatrudnienie w spółdzielni socjalnej.

OWES swoje działania koncentruje na wzroście potencjału sektora ekonomii społecznej poprzez trwałą integrację społeczną i zawodową osób, które z różnych powodów są poza marginesem rynku pracy, zwiększeniu zatrudnienia tworząc nowe miejsca pracy, a także poprzez działania wspierające jakość funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej. Tworzone są przedsiębiorstwa społeczne, które nie są nastawione tylko na zysk, ale uwzględniają potrzeby lokalnych społeczności. Wspierane są podmioty ekonomii społecznej tworzące miejsca pracy i przekształcające się w przedsiębiorstwa społeczne. Aktywizowane są lokalne społeczności poprzez zawiązywanie porozumień i partnerstw mających na celu wzmocnienie potencjału i efektywne jego wykorzystanie.

Działania OWES skupiają się na:

- informacji i promocji instrumentów Ekonomii Społecznej, pomocnych w uzyskaniu dotacji na złożenie przedsiębiorstwa społecznego,
- animacji zwiększającej świadomość społeczności lokalnej, pobudzającej do aktywności obywatelskiej, realizacji wspólnych inicjatyw i zakładania partnerstw międzysektorowych,
- doradztwie zachęcającym do tworzenia podmiotów ekonomii społecznej, przedsiębiorstw społecznych,
- szkoleniach i warsztatach wyjazdowych umożliwiających zapoznanie się bliżej z funkcjonowaniem i rozwijaniem podmiotów ekonomii społecznej i przedsiębiorstw społecznych,
- wspieraniu rozwoju zatrudnienia, przygotowaniu do aktywności zawodowej, tworzeniu miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych.

Na uwagę zasługuje duże zaangażowanie pracowników i doradców OWES, są oni niezwykle pomocni zarówno na etapie pomysłu na biznes, następnie określając cele i usługi, poprzez pomoc w założeniu przedsiębiorstwa wraz z uzupełnieniem stosownych dokumentów urzędowych po przygotowanie biznes planu i opieką nad działającym już przedsiębiorstwem włącznie.

AGNIESZKA MAGDZIARZ - ORŁOWSKA



W niedzielę znowu zamknięte

Już na początku przyszłego roku sklepy, które omijały zakaz handlu i były otwarte w niedzielę, mają zostać ponownie zamknięte. Wszystko za sprawą podpisu prezydenta pod przepisem uszczelniającym zakaz. Zmiany idą jednak jeszcze dalej: pojawił się pomysł, by sklepy w inne dni zamykać... wcześniej

Agnieszka Kasperska

Z niedzielnym zakazem handlu żyjemy już od marca 2018 r. Początkowo sklepy mogły działać w dwie niedziele w miesiącu. Teraz – w siedem niedziel w roku. W odpowiedzi na zakazy sieci handlowe wykorzystują furtkę w przepisach: podpisują umowy z placówkami pocztowymi i otwierają się dla klientów także w siódmy dzień tygodnia.

Jak w środku tygodnia

W ten właśnie sposób szlaki dla innych super- i hipermarketów przecierała Biedronka. Dzięki współpracy z Poczta Polska, portugalska firma mogła otworzyć swoje placówki w dni z obowiązującym zakazem handlu. Potem tym tropem poszli inni gracze na rynku i swoje sklepy, na początku września, otworzył Lidl oraz Kaufland. W naszym województwie tak samo pracuje Społem Chełm. Jak informuje Dariusz Winkler, dyrektor ds. handlu i marketingu tej firmy, to 11 placówek pod szyldem Gama. Na początku października, na razie testowo, cztery swoje lubelskie sklepy we wszystkie niedziele otworzyła Stokrotka.

Na tej samej zasadzie działa nawet sieć sklepów budowlanych Bricoman, a mówi się o dołączeniu do niego także Leroy Merlin.

– Ludzie są – mówi jedna z ekspedientek Stokrotki w Lublinie. – Zakupy robią takie same jak w środku tygodnia. Ktoś wpada po sól, bo właśnie mu się skończyła, a ktoś zakupy na cały dzień, bo ma w lodówce pusto. Spotkałam się z komentarzami starszych pań, które same zakupy robiły ale jednocześnie

bardzo nam współczuły, że musimy pracować w niedzielę. Dużo więcej jest jednak komentarzy, że „wreszcie można normalnie kupować”.

Idą zmiany

O uszczelnieniu zakazu niedzielnego handlu od dawna apelowała związkowa Solidarność. Zmiana została właśnie wprowadzona, prezydent Andrzej Duda podpisał rozporządzenie w tej sprawie. Zgodnie z nim w niehandlowe niedziele otwarte będą mogły być tylko sklepy, które świadczą jednocześnie usługi pocztowe, ale tylko te, których przychody z tej działalności przekroczyły 40 proc. przychodów danej placówki. – Celem ustawy z dnia 14 października 2021 r. o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz w niektóre inne dni jest wyeliminowanie nieprawidłowego stosowania zawartych w ustawie wyłączeń pozwalających na prowadzenie handlu i wykonywanie czynności związanych z handlem w niedzielę i święta – czytamy w komunikacie opublikowanym przez Kancelarię Prezydenta.

Za złamanie zakazu handlu w niedzielę grozi od 1000 zł do 100 tys. zł kary, a przy uporczywym łamaniu ustawy: kara ograniczenia wolności. Nowe przepisy mają wejść w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, czyli

pod koniec stycznia przyszłego roku.

Pomysły i grafiki

Żadna z sieci handlowych działających w niedzielę jako placówki handlowe nie komentuje na razie zmian

legislacyjnych. Nie ma też komentarzy mówiących o tym, czy w lutym zakupy będzie można robić już tylko w małych sklepikach, w których za ladą będzie stał ich właściciel lub jego najbliższa rodzina. Nieoficjalnie mówi się, że sklepy mogą szukać nowych sposobów na obejście zakazów. Jednym z nich mogłaby być sprzedaż zdalna i dostarczanie niedzielnych zakupów przez kurierów.

Zmiany nie podobają się jednak Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, która reprezentuje duże sieci handlowe. Od lat postuluje ona, żeby prawo gwarantowało pracownikom sklepu dwie wolne niedziele w miesiącu. Dzięki naprzemiennemu ułożeniu grafików sklep mógłby działać przez cały czas, klienci robić zakupy w dogodnej dla nich chwili, a pracownicy odpoczywać. POHiD wskazuje też, że obecnie obowiązujące przepisy dyskryminują pracowników handlu dzieląc ich na tych, którzy we wszystkie niedziele mają wolne i na tych, którzy pracują w punktach korzystających z wyłączeń np. na stacjach paliw czy w cukierniach.

– Zakaz handlu w niedzielę to bzdura – uważa kasjerka jednej z lubelskich Biedronek. – Państwo w takie rzeczy nie powinno się wtrącać. Nie powinno się narzucać ludziom, kiedy mogą zrobić zakupy, a kiedy nie. Nie powinno się narzucać pracownikom, kiedy mają pracować a kiedy nie. Nikt nas przecież nie zmusza do pracy w tym, a nie w innym miejscu. Nikt nie powinien też dyktować wolnego na siłę. Ja wolalabym pracować w weekend i mieć więcej czasu na tygodniu, żeby móc go poświęcić dzie-

ciom w przygotowaniu się do klasówek. Nie rozumiem dlaczego ktoś ma mi dyktować, że mam im poświęcać czas w niedzielę.

Demonstracja

4 listopada Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” organizuje demonstrację w Warszawie przed siedzibą Polskiej Organizacji Handlu i Usług. – Gorąco apelujemy do pracowników wszystkich sieci handlowych o udział w protestach. Jeśli chcemy, żeby praca w sklepach wreszcie zmieniła się na lepsze, nasz protest musi być głośny i liczny. Nikt nie rozwiąże naszych problemów za nas. Musimy zrobić to sami. Musimy pojechać na demonstrację do Warszawy. Im będzie nas więcej, tym silniejszy będzie nasz głos – zachęcają organizatorzy.

Protestujący domagać mają się wzrostu wynagrodzeń, zwiększenie liczby pracowników w sklepach, niedziel wolnych od pracy w handlu.

Ale pomysły idą dalej, bo Alfred Bujara, szef sekcji handlowej NSZZ Solidarność postuluje, żeby sklepy w żaden dzień tygodnia nie mogły działać do późnych godzin wieczornych. – Przecież na Zachodzie i w Europie Środkowej są ograniczone możliwości otwarcia sklepów. U nas nie – mówił podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu na rzecz Rozwoju i Promocji Polskiego Handlu. – Tam po godzinie w niektórych krajach 20, w niektórych 21, może się otworzyć tylko mały sklep. O 18.30, teraz o 19, jak państwo wiecie, w Brukseli sklepy się zamykają. U nas mogą (handlować – red.) nawet i całą noc.

Zebyśmy

Wyciągnął dosłownie metrową stertę gotowych



Agnieszka Kasperska

• Fabryka Słów obchodzi w tym roku 20. urodziny. Jak się zaczęła wasza historia?

– Jest pani chyba pierwszą osobą z mediów, która o to pyta. Nigdy wcześniej publicznie o tym nie mówiliśmy, ale nasze początki przypominają amerykańskie historie o firmach, które powstawały w garażach. Na początku tego wieku skończyłem prawo i pomagałem zakładać spółki i przedsiębiorstwa, bo zapotrzebowanie na to było wtedy ogromne. Mój przyjaciel był zaczynającym robić doktorat stomatologiem. Obaj byliśmy wtedy troszeczkę niezadowoleni z tego, jak rozwija się nasza przyszłość. Nie bardzo nam się podobał wybrany wcześniej pomysł na życie. Pamiętam spotkanie w jednej z lubelskich cukierni, kiedy podczas takiego narzekania Eryk powiedział, że on to w ogóle najbardziej lubi pisać opowiadania fantastyczne, ale nikt nie chce mu ich wydać.

• I postanowił to zrobić pan?

– Może nie do końca, ale coś nas wtedy natchnęło, żebyśmy spróbowali sami założyć wydawnictwo. Po namyśle stwierdziliśmy, że wydawanie debiutanta takiego jak Eryk to nie jest dobry pomysł na start. Zaczęliśmy sobie przypominać, ponieważ obaj właściwie od najmłodszych lat interesowaliśmy się literaturą fantastyczną, jakich polskich autorów znamy, a jakich nam brakuje. Pierwszą myślą był oczywiście **ANDRZEJ PILIPIUK**, który jest teraz naszym głównym i najważniejszym autorem. Wtedy Andrzej mieszkał w Warszawie. Zrobił na nas ogromne wrażenie, bo patrzył takim szalonym doś wzrokiem człowieka opętanego pisaniem. Spytałśmy, czy ma coś gotowego, co moglibyśmy wydać i okazało się, że ma... dwa tomy opowiadań, trytomową powieść i mnóstwo innych rzeczy. Wyciągnął dosłownie metrową stertę gotowych

Początki Fabryki Słów (od lewej): Eryk Górki, Andrzej Piliplik (z książką), Robert Łakuta i Konrad Lewandowski

wydruków. Byliśmy w takim szoku, że od razu na miejscu podpisaliśmy z nim umowę.

• Byliście więc też przygotowani finansowo.

– A to niekoniecznie. Żeby ruszyć, musiałem sprzedać motor, a Eryk też skądś załatwił część pierwszej wpłaty. Zadłużyliśmy się też u wspólnego znajomego. Zaczynaliśmy od metody zupełnie chałupniczej. Sami robiliśmy skład i okładkę, a potem nawiązaliśmy kontakt z drukarnią w Krakowie, która za oferowała, że w dobrej cenie wydrukuje nam książkę, ale musimy wziąć 3 tys. sztuk. Kiedy nakład przyjechał do Lublina, nie mieliśmy co z nim zrobić. Eryk mieszkał wtedy w małym wynajętym mieszkaniu gdzie przyjechał transport. Złożyliśmy tak te książki pod jedną ze ścian tak, że ciężko było się nawet poruszać i okazało się, że nie mamy pomysłu co z tymi książkami zrobić.

• Druk okazał się łatwiejszy niż sprzedaż?

– Zdecydowanie. Ubraliśmy się w garnitury i pojechaliśmy do stolicy. Pierwszym pomysłem był Empik, ale tam okazało się, że musimy mieć co najmniej 10 tytułów, żeby się nami zainteresowano. Potem grzecznie objeżdżiliśmy większość hurtowni książek i też nic. Odwiedzaliśmy budki małych hurtowników i księgarzy, i wszędzie właściwie słyszeliśmy to samo tzn., że mamy zbyt małą ofertę i w ogóle okładka jest jakaś taka nie bardzo. Dopiero właściwie w ostatnim miejscu do jakiego trafiliśmy, czyli w firmie Olesiejuk, z którą jesteśmy związani od tych 20 lat, obiecano nam wziąć 800 książek. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Po miesiącu firma wzięła resztę książek, a potem okazało się, że konieczny jest dodruk, bo

y wciąż się fajnie rozwijali

owych wydruków. Byliśmy w takim szoku, że od razu na miejscu podpisaliśmy z nim umowę – **ROZMOWA** z Robertem Łakutą, współwłaścicielem lubelskiego wydawnictwa Fabryka Słów



odezwały się do nas firmy, które wcześniej nas zlekceważyły.

• **Zaciekawiło mnie to, że wasza pierwsza okładka nie spodobała się. Okładki są przecież waszym znakiem firmowym.**

– Wtedy była inna moda ale my nie chcieliśmy się bawić w jakieś oniryczne wizje tylko postanowiliśmy prezentować na nich bohaterów. Teraz takie okładki

dominują ale 20 lat temu to była nowość.

• **Ilu tytułów wydaliście przez 20 lat?**

– Nie liczyłem, ale myślę, że ponad tysiąc, a z reedycjami pewnie więcej. Okazało się, że polscy autorzy mają mnóstwo gotowych książek w szufladach. Wszystkie dlatego, że przez całe lata 90. nikt nie chciał wydawać polskich autorów. Nawet Andrzej Ziemiański, żeby

wogóle coś publikował, pisał pod pseudonimem. Dlatego szybko udało nam się pozyskać wielu wspaniałych autorów.

• **A czytelników? Jak się „sprzedaje” fantastyka?**

– Bardzo dobrze. Na naszych książkach wychowały się już pokolenia ludzi. Teraz dołącza do nich dorosłe już pokolenie wychowane na Harrym Potterze. Rynek jednak się zmienia

z roku na rok. Zwłaszcza okres pandemiczny sprawił, że ludzie coraz częściej słuchają audiobooków i częściej sięgają po e-booki. Chociaż papier się nie kończy. Zmienia się tylko sposób kupowania książek. To rzadko już księgarnie, a coraz częściej wygodna dostawa do paczkomatu. Jesteśmy chyba na progu rewolucji czytelnicznej. Szacuję, że już wkrótce e-

Fabryka Słów: Izabela Milanowska, Magdalena Marciniak, Urszula Słonecka, Robert Łakuta

FOT. FABRYKA SŁÓW

-książki przekroczą połowę wartości wersji tradycyjnej.

• **Jakie macie plany na rok jubileuszowy i kolejne lata?**

– Ja bym chciał, żeby było tak, jak jest. Nie w sensie, żeby było tak jak było, ale

żebyśmy wciąż się tak fajnie jak dziś rozwijali. Mamy bardzo dobry, kreatywny zespół. Jesteśmy właściwie taką rodziną, która pasjonuje się tym co robi. Będziemy więc wydawać to co kochamy. Ale w planach są też jakieś warsztaty lub szkolenia dla początkujących, a dobrze rokujących pisarzy. Kto wie, może część osób biorących w nich udział dołączy do naszych autorów.

R E K L A M A



KAMERALNY
SŁAWIN

V ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2

IMMOBILIA
P O L S K A

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

**ul. Sławinkowska/
Bukspanowa**



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Wspominamy tych, k

LISTOPAD 2020

Diego Armando Maradona



FOT. WIKIPEDIA

Argentyński piłkarz i trener piłkarski. Nazywany także „El Diez” („Dziesiątka”) i „Pelusa” („Puszek”). Uważany za jednego z najlepszych graczy w historii tego sportu, został wybrany najlepszym zawodnikiem XX wieku, uzyskując 53 proc. głosów w sondzie na oficjalnej stronie FIFA. Z reprezentacją zdobył mistrzostwo świata w 1986, wicemistrzostwo w 1990 i mistrzostwo na mistrzostwach świata juniorów w 1979. Najważniejsze trofea klubowe zdobył z SSC Napoli (Puchar UEFA i dwa tytuły mistrza Włoch).

Od 2008 do 2010 był selekcjonerem seniorskiej reprezentacji Argentyny, z którą wywalczył awans do Mistrzostw Świata 2010 w RPA, a w turnieju finałowym awansował do ćwierćfinału.

Halina Kwiatkowska



FOT. JAN FRYTA/WIKIPEDIA

Polska aktorka i pedagog. Związana na stałe ze scenami teatrów krakowskich. Występowała także na scenie kabaretu w Jamie Michałika. Pedagog w krakowskiej PWST. Autorka dramatów, słuchowisk radiowych. W listopadzie 2007 roku odebrała nadany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Ks. Jan Szymczyk



FOT. TOMASZ KORYSZKO/KUL

Socjolog, dyrektor Instytutu Nauk Socjologicznych, kierownik Katedry Socjologii Struktur, Procesów Społecznych i Pracy Socjalnej.

Po studiach doktoranckich i obronie doktoratu z zakresu socjologii został w 1996 r. zatrudniony w Instytucie Socjologii KUL, w Katedrze Filozofii Społecznej. W 2007 roku uzyskał habilitację z zakresu socjologii (specjalność: socjologia wartości), w tym też roku został kierownikiem Katedry Socjologii Ruchów Społecznych. Był członkiem TN KUL, laureatem następujących nagród: Fundacji im. Reinholda Schneidera, Fundacji im. Marii Książkowskiej-Strzeszewskiej, Rektora KUL (trzykrotnie). Otrzymał

dypłom uznania przyznany przez Polski Komitet Olimpijski i Polską Akademię Olimpijską za „wysilek dydaktyczny włożony w krzewienie idei olimpijskiej”.

GRUDZIEŃ 2020

Pierre Cardin



FOT. TERENTYEVA/WIKIPEDIA

Jeden z najsłynniejszych projektantów mody.

Urodził się w San Biagio di Callalta w północnych Włoszech, ale kiedy miał dwa lata, jego rodzice przeprowadzili się do Francji. Karierę rozpoczął w wieku 14 lat, gdy odbył praktykę u sukiennika, ucząc się podstaw projektowania. Studiował też architekturę w Paryżu. W 1947 roku został szefem atelier Christiana Diora, a trzy lata później założył własny dom mody. Był również właścicielem kilku restauracji oraz zamku w Lacoste. W 1991 został wybrany na ambasadora dobrej woli UNESCO, a w 2009 został Ambasadorem Dobrej Woli Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa.

John le Carré

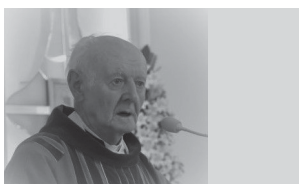


FOT. KRIMIDOEDL/WIKIPEDIA

(właśc. David John Moore Cornwell) Brytyjski pisarz, autor kryminałów. W latach 1950-52 pracował dla brytyjskiego wywiadu wojskowego w Wiedniu. W 1956 ukończył studia w Oksfordzie, a potem wykładał języki nowożytne w Eton College. Pierwszą powieść - „Budzenie zmarłych” - napisał w 1961 pod pseudonimem „John le Carré”. Pierwszy sukces przyszedł dwa lata później za sprawą „Ze śmiertelnego zimna”. W 1965 zrezygnował z pracy w ministerstwie spraw zagranicznych aby zostać zawodowym pisarzem.

Autor takich powieści jak „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg”, „Mała doboszka”, „Szpieg doskonały”, „Nocny recepcjonista”, „Krawiec z Panamy”, „Wierny ogrodnik”, „Bardzo poszukiwany człowiek”, czy „Zdrajca w naszym typie”. Znaczna część jego dorobku doczekała się ekranizacji filmowych i serialowych.

Ks. prof. Roman Dzwonkowski



FOT. ARCHIDIECEZJA LUBELSKA

Duchowny, pallotyn, socjolog, profesor nauk społecznych i nauczyciel akademicki.

W 1957 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1961 ukończył studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Gdzie w 1966 uzyskał stopień doktora. W 2001 otrzymał tytuł naukowy profesora. Był członkiem Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności.

W 2000 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, w 2010 Krzyżem Komandorskim i pośmiertnie - w 2021 roku - Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W 2019 roku otrzymał od Instytutu Pamięci Narodowej nagrodę „Semper Fidelis”.

Valéry Giscard d'Estaing



FOT. EGON STEINER/WIKIPEDIA

Francuski polityk i samorządowiec. W 1956 został po raz pierwszy wybrany na deputowanego do Zgromadzenia Narodowego. Trzy lata później po raz pierwszy objął stanowisko rządowe (sekretarz stanu ds. finansów). Był też ministrem finansów i gospodarki w kilku gabinetach. Prezydent Francji w latach 1974-1981 W 1981 ubiegał się o reelekcję, ale w II turze przegrał z François Mitterrandem.

Po jego śmierci prezydent Francji Emmanuel Macron ogłosił dzień 9 grudnia 2020 dniem żałoby narodowej.

Katarzyna Łaniewska



FOT. SŁAWEK/WIKIPEDIA

Aktorka teatralna i filmowa. W 1955 ukończyła studia na PWST w Warszawie, debiutowała 26 listopada tego samego roku.

Znała z wielu filmów (seria Kogel-Mogel, Sublokator) i seriali (Plebania, W labiryncie). Była przewodniczącą oddziału warszawskiego Związku Artystów Scen Polskich. Od 1992 do 2006 zasiadała w Komisji Skolimowskiej przy Zarządzie Głównym ZASP. Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku związała się z opozycją antykomunistyczną. W 1980 współtworzyła strukturę NSZZ „Solidarność” w Teatrze Ateneum. W wyborach parlamentarnych w 2011 roku była bezpartyjną kandydatką do Senatu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

Marceli Klimowski



FOT. WIKIPEDIA

Neuropsycholog, współzałożyciel Instytutu Psychologii UMCS i założyciel

Zakładu Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii UMCS.

W latach 1960-1962 rozpoczął swoją pracę jako asystent Józefa Reutta w Katedrze Psychologii UMCS. W 1966 roku uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Aleksandra Łurii. W latach 1966-1972 związany był z Kliniką Neurochirurgii Akademii Medycznej w Lublinie. W 1977 roku współtworzył Instytut Psychologii UMCS. Kierował Zakładem Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii do 1996 roku. Pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Psychologii w latach 1977-80 i 1984-85 oraz Dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii w latach 1987-90.

Był przewodniczącym Komisji Neuropsychologicznej Komitetu Nauk Neurologicznych PAN.

Zbigniew Kozak



FOT. M. KLINKOSCH

Cenionym artysta ludowy, poeta, rzeźbiarz, autor opowiadań i bajek dla dzieci związany z Klubem Twórców Ludowych puławskiego „Domu Chemika” oraz Młodzieżowym Domem Kultury. Zbigniew Kozak był laureatem licznych konkursów literackich i przeglądów artystycznych. Poetycko zadebiutował tomikiem „Moje Powroty”. Pisał również książki dla dzieci.

Należał do Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie oraz Klubu Twórców Ludowych przy Puławskim Ośrodku Kultury.

Za swoją twórczość i wkład w rozwój lokalnej kultury zdobył wiele nagród i wyróżnień, m.in. Złoty Krzyż Zasługi Prezydenta RP, Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” i odznakę Założony dla Kultury Polskiej.

Piotr Machalica



FOT. AGENCJA GUDEJKO/WIKIPEDIA

Aktor teatralny, filmowy, telewizyjny i dubbingowy, wykonawca piosenki aktorskiej. Wywodził się z aktorskiej rodziny. Po raz pierwszy trafił na ekran jeszcze podczas studiów na PWST jako mnich w filmie Lecha Majewskiego „Rycerz” w 1979 roku. Zagrał główne role w takich filmach jak „Zabij mnie glino”, „Sztuka kochania”, „Krótki film o miłości”, „Dekalog IX”, „Nowy Jork, czwarta rano”. W 2011 odebrał nagrodę Wielki Uklon na Festiwalu Filmowym Quest Europe w Zielonej Górze. W latach 1981-2006 występował w Teatrze Powszech-

nym w Warszawie. Był uznanym wykonawcą piosenki aktorskiej. W 1986 otrzymał nagrodę na XXIII Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu za wykonanie „Piosenki piosenki pokojowej”. Od 2006 do 2018 był dyrektorem artystycznym Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie.

Ks. Andrzej Maryniarczyk



FOT. KUL

Filozof, metafizyk, wieloletni wykładowca KUL, kierownik Katedry Metafizyki. W 1976 roku ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, na KUL obronił pracę magisterską z katechetyki, a następnie, do 1979, studiował na KUL filozofię. 1983 uzyskał doktorat. W latach 1980-87 pełnił funkcję wicerektora i kierownika studiów w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego. W 2001 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Pełnił funkcje kierownika: Sekcji Filozofii Teoretycznej KUL, Katedry Metafizyki oraz Zakładu Metafizyki. Od 1999 jako redaktor naczelny kierował pracami nad wydaniem Powszechnej Encyklopedii Filozofii.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Ks. Leszek Surma



FOT. ARCHIDIECEZJA LUBELSKA

Od 2014 roku był proboszczem parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku. Był także wieloletnim dziennikarzem i redaktorem TVP3 Lublin. W lubelskiej kurii pełnił funkcję diecezjalnego referenta ds. środków społecznego przekazu. Był również kapelanem powiatowym straży pożarnej w Świdniku.

Otrzymał brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2020), dwukrotnie nagrodę Prezesa Telewizji Polskiej, nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, nagrodę Akademii Telewizyjnej, Medal Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Piotr Wróblewski



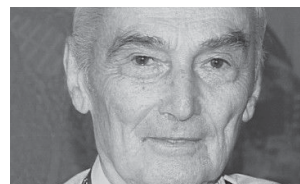
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Głos Radia Lublin. Piotr Wróblewski pochodził z wybrzeża. W październiku 2019 roku obchodził 50-lecie pracy w radiu. Zaczynał w studenckiej rozgłośni na Uniwersy-

tecie Mikołaja Kopernika. Później był związanych z wieloma antenami, m.in. Trójką, Jedyńką i Radiem Opole.

Z Radiem Lublin był związany od 30 lat. Przez wiele lat był kierownikiem i prowadził redakcję informacji. Następnie był dziennikarzem muzycznym. Był wybitnym znawcą muzyki dawnej i współczesnej oraz mistrzem słowa i języka polskiego.

Wojciech Zabłocki



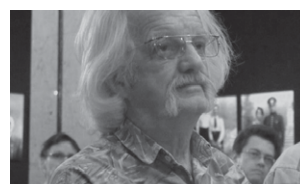
FOT. JAN FRYTA/WIKIPEDIA

Olimpijczyk i architekt, honorowy prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej. W młodości był szermierzem. Jako reprezentant Polski drużynowo trzykrotnie stawał na podium igrzysk olimpijskich w tej konkurencji (srebro w 1956, srebro w 1960, brąz w 1964). Zdobył również dziesięć medali mistrzostw świata.

Był profesorem nauk technicznych specjalizującym się w architekturze obiektów sportowych. Zaprojektował m.in. salę gier warszawskiego AWF-u, ośrodki sportowe w Koninie, Zgorzelcu, a nawet syryjskich Aleppo i Latakii. Jednym z jego dzieł była również hala sportowa dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy al. Partyzantów w Puławach.

STYCZEŃ 2021

Henryk Jerzy Chmielewski



FOT. DAWID SKOBLAWSKI/WIKIPEDIA

(ps. Papić Chmiel) – polski grafik, rysownik i publicysta, autor serii komiksowej „Tytus, Romek i A'Tomek”, powstaniec warszawski.

W 1947 rozpoczął pracę jako rysownik w „Świecie Przypadku”, następnie w „Świecie Młodych”. W latach 1950-56 studiował na Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie na Wydziale Grafiki. Był autorem kontynuacji serii komiksowej „Sierżant King z królewskiej konnicy” oraz komiksów własnego pomysłu „Sadełko i Szczudelko”, „Witek sprytek” i „Cyrk Bum Tarara” (1957). W 1957 stworzył pierwszy komiks z serii „Tytus, Romek i A'Tomek”, która rozeszła się łącznie w wielomilionowym nakładzie.

Napisał też autobiografię „Urodziłem się w Barbakanie” i jej kontynuację: „Tytus zlustrowany”.

Za swoją twórczość został uhonorowany Orderem Uśmiechu, Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i pośmiertnie Orderem Orła Białego.

którzy odeszli (cz. I)

Hal Holbrook



FOT. LUKEFORD.NET/WIKIPEDIA

Amerykański aktor filmowy, teatralny i telewizyjny. Za drugoplanową rolę w filmie „Wszystko za życie” był nominowany do Oscara.

W latach 50. występował w telewizji. W 1966 trafił na Broadway, a za występ „Mark Twain Tonight” otrzymał Emmy. Na dużym ekranie debiutował w 1966 roku w dramacie Sidneya Lumeta „Przyjaciółki”. Rola senatora Stowe’a w serialu „The Bold Ones: The Senator” (1970-71) przyniosła mu kolejną nagrodę Emmy.

Maria Koterbska



FOT. NAC/EDWARD HARTWIG/WIKIPEDIA

Piosenkarka. Jej największe przeboje to m.in. „Augustowskie noce”, „Karuzela”, „Parasolki” czy „Serduszek puka w rytmie cza cza” i „Do grającej szafy grosik wrzucić”.

Debiutowała w 1949 roku. W latach 50. została stałą bywalczynią niedzielnych audycji Radia Katowice „Melodie świata”, gdzie stałym punktem były piosenki w jej wykonaniu.

Począwszy od 1956 podjęła współpracę z kabaretem literatów Wagabunda, którego była współinicjatorką.

Ryszard Kotys



FOT. JA FRYTA/WIKIPEDIA

Aktor filmowy, telewizyjny, teatralny i dubbingowy. Reżyser i scenarzysta.

W 1953 roku ukończył Państwową Wyższą Szkołę Aktorską w Krakowie, debiutował na deskach Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Przez następne lata występował kolejno w teatrach: Wybrzeże w Gdańsku, Polskim we Wrocławiu, Ludowym w Krakowie, Ziemi Krakowskiej w Tarnowie, Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, im. Jana Kochanowskiego w Opolu i im. Stefana Jaracza w Łodzi, gdzie zajmował się również reżyserią. Zagrał w ponad 40 serialach i 150 filmach fabularnych. Popularność przyniosła mu rola Mariana Paździocha, sąsiada Ferdynanda Kiepskiego, którą odgrywał przez 21 lat w serialu telewizyjnym „Świat według Kiepskich”. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Paweł Misiuna



FOT. S.SADOWSKI/SPSKI

Lubelski chirurg cenionym w Polsce i za granicą. Do emerytury pracował w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie. Przez blisko 20 lat kierował tam II Kliniką Chirurgii Ogólnej. Był prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Był też wykładowcą akademickim

Na Wydział Lekarski, wówczas jeszcze na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, dostał się w 1949 roku. 1 marca 1953 roku zaczął pracować w II Klinice Chirurgii Ogólnej. Już w latach 60. prof. Misiuna wykonywał w Lublinie pionierskie operacje u pacjentów z nowotworem przełyku, jednym z najtrudniejszych do leczenia.

Ks. prof. Jerzy Misiurek



FOT. ARCHIDIECEZJA LUBELSKA

Profesor nauk teologicznych, długoletni wykładowca KUL. Był członkiem PAN i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół dziejów teologii duchowości, mistyki oraz kierownictwa duchowego. Autor 17 monografii oraz ok. 550 artykułów, m.in. „Zarys historii duchowości chrześcijańskiej”, „Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej” i „Polscy święci i błogosławieni”.

Odznaczony został godnością kapelana honorowego Ojca Świętego oraz kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej.

LUTY 2021

Chick Corea



FOT. TORE SAETRE/WIKIPEDIA

Amerykański pianista jazzowy i kompozytor.

Jeden z pionierów fusion, znacząco wpłynął na post-bop, jazz latynoski, free jazz, jazz awangardowy oraz klasyczny. W czasie swojej kariery Corea współpracował z Milesem Davisem podczas nagrania albumu „Bitches Brew” w 1969 roku. Stworzyła też grupę Return to Forever.

Laureat NEA Jazz Masters Award

Mieczysław Choraży



FOT. SEJM RP/PAWEŁ KULA/WIKIPEDIA

Lekarz, onkolog, profesor nauk medycznych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni kierownik Zakładu Biologii Nowotworów w Centrum Onkologii w Gliwicach.

Urodził w 1925 w Janówce niedaleko Białej Podlaskiej. W 1945 podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, ukończone w 1951 w Akademii Medycznej w Warszawie. W 1958 obronił doktorat z nauk medycznych. W 1958 został p.o. kierownika Zakładu Biologii Nowotworów, a od 1963 aż do 1995 pełnił funkcję jego kierownika. Jest autorem wielu publikacji z zakresu biologii nowotworów. Opublikował ponad 140 artykułów i monografii. Współpracował od lat siedemdziesiątych z National Cancer Institute z Bethesda w USA, prowadząc prace nad genetyką raka płuc. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W 2012 otrzymał tytuł honorowego obywatela Białej Podlaskiej. W maju 2017 prezydent Andrzej Duda nadał mu Order Orła Białego.

Aleksander Doba



FOT. RALF LOTYS/WIKIPEDIA

Podróżnik. Jako pierwszy człowiek w historii samotnie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki na kontynentu na kontynent (z Afryki do Ameryki Południowej). Latał na szybowcach różnych typów. Uzyskał trzecią klasę skoczka spadochronowego po wykonaniu 14 skoków, zdobył złotą odznakę turystyki kolarskiej, patent sternika jachtowego z rozszerzonymi uprawnieniami i wszelkie odznaki kajakowe wszystkich stopni krajowych organizacji oraz najwyższe międzynarodowe organizacji ICF.

Jako pierwszy kajakarz przepłynął wzdłuż polskiej morskiej granicy. Jako pierwszy kajakarz przepłynął całą Wisłę. W 2000 w ciągu 101 dni przebył samotnie trasę 5369 kilometrów z Polic do Narwiku. Samotnie opłynął jezioro Bajkał

Krzysztof Kowalewski



FOT. FRYTA 73/WIKIPEDIA

Aktor filmowy, telewizyjny, teatralny, kabaretowy. W filmie zadebiutował w 1960 w filmie Aleksandra Forda „Krzyżacy”. W sumie w około 120 filmach i serialach. Zagrał ponad tysiąc ról w Teatrze Polskiego Radia.

Wystąpił w wielu filmach i serialach Stanisława Barei (m.in. „Brunet wieczorową porą”, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, „Miś”, „Zmiennicy”).

Aktor teatrów: Klasycznego, Dramatycznego, Polskiego, Studenckiego Teatru Satyryków, Rozmaitości, Kwadrat oraz Teatru Współczesnego w Warszawie.

Wiele lat związany z Teatrem Polskiego Radia i słuchowiskiem „Kocham pana, panie Sulku”. Przez wiele lat był wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Jan Lityński



FOT. SENAT RP/ZDZISŁAW IWANICKI/WIKIPEDIA

Członek Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, działacz i doradca władz NSZZ „Solidarność”, obrońca praw człowieka, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Poseł, doradca prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Jan Lityński urodził się w 1946 roku w Warszawie. W czasach PRL był działaczem opozycji antykomunistycznej. Działal w KOR-ze i doradzał „Solidarność”. Był też jednym z organizatorów wydarzeń marcowych, za co został skazany na więzienie. Uczestniczył w obradach okrągłego stołu, był posłem czterech kadencji. Przez Lecha Kaczyńskiego został odznaczony Krzyżem Komandorskim oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą.

Tom Moore



FOT. BRITISH ARMY/WIKIPEDIA

Brytyjski wojskowy, uczestnik II wojny światowej. Przed swoimi setnymi urodzinami, w kwietniu

2020 Tom Moore rozpoczął akcję charytatywną Tom's 100th Birthday Walk For The NHS, w ramach której zamierzał wykonać pieszo przy pomocy balkonika sto okrażeń wokół ogrodu swojego domu w Marston Moretaine, podzielonych na liczące po dziesięć okrażeń dzienne części (jedno okrażenie miało długość około 25 metrów), chcąc w ten sposób zebrać fundusze na wsparcie brytyjskiego National Health Service w walce ze skutkami pandemii COVID-19. Pierwotnie Moore zamierzał zebrać tysiąc funtów, co osiągnął już 10 kwietnia. Następnie podniósł wysokość zbiórki do 5 tysięcy. W sumie akcję wsparło ponad półtora miliona osób z całego świata, które zbierały kwotę 32 796 475 funtów.

W lipcu 2020 otrzymał tytuł szlachecki.

Tom Moore pobił dwa rekordy Guinnessa: zbierał najwięcej pieniędzy wśród jednoosobowych akcji charytatywnych oraz został najstarszą osobą, której utwór osiągnął najwyższą pozycję w brytyjskich notowaniach muzycznej listy przebojów (podczas setnego okrażenia, piosenkarz Michael Ball zaśpiewał w BBC Breakfast piosenkę „You'll Never Walk Alone”. Występ z udziałem chóru oraz dodanymi słowami samego Moore'a został już następnego dnia wydany jako singel).

Zdzisław Najder



FOT. CEZARY P/WIKIPEDIA

Historyk literatury, profesor nauk humanistycznych, wykładowca m.in. Uniwersytetu Columbia i Uniwersytetu Yale'a, w latach 1982-87 dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

W 1952 ukończył studia w zakresie filozofii, a w 1954 w zakresie historii literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Później studiował na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie zdobył kolejno tytuły licencjata, magistra, a w 1970, doktora literatury polskiej i filozofii. W 1977 uzyskał habilitację z literaturoznawstwa, a w 1998 prezydent RP nadał mu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

W 1983 roku ukazała się jego biografia „Joseph Conrad: A Chronicle”. W wrześniu 1980 przystąpił do „Solidarności”. Rok później został dyrektorem polskiej sekcji Radia Wolna Europa. W 1989 wrócił do Polski, był doradcą Lecha Wałęsy i Jana Olszewskiego.

Christopher Plummer



FOT. MIAMIFILMFESTIVAL/WIKIPEDIA

Kanadyjski aktor teatralny i filmowy. Zdobywca Oscara, dwóch nagród Emmy, dwóch nagród Tony, Złotego Globu, Nagrody Gildii Aktorów Ekranowych i Nagrody Brytyjskiej Akademii Filmowej.

Otrzymał Oscara dla najlepszego aktora drugoplanowego w wieku 82 lat za film „Debiutanci”, stając się najstarszym aktorem, który zdobył tę nagrodę. Urodził się w 1929 roku w Toronto. W 1944 uczył się podstaw aktorstwa w Montreal Repertory Theatre, Rok później po raz pierwszy zagrał w teatrze. Na ekranie zadebiutował w filmie Sidneya Lumeta „Zostać gwiazdą” (1958). W 1959 był już nominowany do nagrody Emmy za „Little Moon of Alban”.

Pierwszą nominację do Oscara dla najlepszego aktora drugoplanowego zdobył dopiero w 2010 mając 80 lat (rola Lwa Tolstoja w „Ostatniej stacji”). W wieku 88 lat zdobył kolejną nominację do Oscara dla najlepszego aktora drugoplanowego („Wszystkich pieniędzy świata” Ridleya Scotta).

Ryszard Szurkowski



FOT. SŁAWEK/WIKIPEDIA

Kolarz szosowy, dwukrotny wicemistrz olimpijski, czterokrotny medalista mistrzostw świata oraz dwunastokrotny mistrz Polski. W zawodach kolarskich startował od 1963. W 1969 został członkiem kadry narodowej i po raz pierwszy wystartował w Wyścigu Pokoju i od razu stanął na drugim miejscu podium. W kolejnych latach wygrał ten wyścig 4-krotnie. W sumie w tych zawodach przejechał 89 etapów (z czego 52 w koszulce lidera) i wygrał 13 etapów. Na igrzyskach olimpijskich w Monachium w 1972 i w Montrealu w 1976 zdobywał srebrne medale w drużynowej jeździe na czas. W 1973 zdobył na mistrzostwach świata w Barcelonie złoty medal w wyścigu ze startu wspólnego amatorów oraz drużynowej jeździe na czas. W Montrealu zdobył srebro ze startu wspólnego, a w 1975: złoty medal w drużynowej jeździe na czas. Pięciokrotny indywidualny mistrz Polski.

Dwukrotnie wygrał plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski. W 1970 został laureatem nagrody Fair Play przyznawanej przez UNESCO.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim i pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. • CZĘŚĆ II – WE WTORK



Paweł Buczkowski
Katarzyna Prus

To tylko jedna z historii z Izby Przyjęć w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym: – 20-miesięczny syn przez tydzień przyjmował antybiotyk. Nic nie pomagało, gorączka 40 stopni, więc w poprzedni czwartek pediatra wysłała nas na Chodźki – relacjonuje mieszkaniec Lublina. – Przyjechaliśmy na Izbę Przyjęć o 16. Na początku było dość pusto, ale to co zaczęło się dziać od 18, to ręce opadają. Jeden wielki tłum dzieci. Diagnozę usłyszeliśmy koło północy. Pani doktor mówi: widzi pan co się u nas dzieje, nie mamy miejsc nawet na korytarzach. Obdzwoniła cztery szpitale i dopiero w Świdniku znalazła dla nas miejsce. Ratownik medyczny, który nas tam wiozł, mówi, że wszystko dookoła pozamykane, a tuż przed moim synem wieźli inne dziecko z Lublina do Puław. Na szczęście już jesteśmy w domu. W środę wyszliśmy ze szpitala.

Podobnych historii przy Chodźki można wysłuchać codziennie dziesiątki.

Karetkami po regionie

– Dzieci przez długi czas były pozamykane i nie chorowały. A teraz to się wyrównuje. I to nie koniec, bo sezon infekcyjny to jeszcze grudzień czy styczeń. Więc wszystko niestety przed nami – mówi pediatra z Lublina.

Osoba pracująca w szpitalu przy Chodźki* przyznaje, że sytuacja jest krytyczna. W związku ze zwiększeniem zachorowalności na wirusa RSV, liczba pacjentów trafiających na SOR jest bardzo duża. Niektórzy z nich wymagają tlenoterapii, a zdarza się, że w szpitalu brakuje już wolnych stanowisk. Rodzice przywożący dzieci muszą się

liczyć z bardzo długim czasem oczekiwania. Ostatnio wzrósł on jeszcze bardziej, bo do Lublina zjeżdżają pacjenci z zamkniętych oddziałów pediatrycznych w Lubartowie czy nawet z Zamościa.

I dlatego nie wszyscy mali pacjenci trafiający do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego mogą tu zostać. Niektórych ze zwykłym zapaleniem płuc trzeba przewozić do szpitala w Hrubieszowie czy Janowa Lubelskiego.

Nasz kolejny informator potwierdza, że z powodu przeciążenia szpitala dziecięcego „siada leczenie specjalistyczne”, które powinno być domeną szpitala. – Pewnego razu weszłam do szpitala, a tam ogromny tłum w kolejce przed rejestracją, także na pobyty dzienne. A właśnie tego dnia wstrzymano te przyjęcia – mówi nam jedna z lekarek.

– W związku z obecną sytuacją, zostało wprowadzone czasowe ograniczenie przyjęć planowych – przyznaje Agnieszka Osińska, rzecznik Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. – Pacjenci mają przekładane terminy hospitalizacji, po wcześniejszej ponownej ocenie lekarskiej. Jeżeli odroczenie terminu zagraża pogorszeniem stanu zdrowia, wówczas pacjenci są przyjmowani do szpitala – dodaje.

Jak mówi rzecznika, liczba przyjmowanych pacjentów z najcięższymi postaciami zakażenia RSV utrzymuje się mniej więcej na stałym poziomie, tj. ok. 30 proc.

Oddział Dziecięcy na papierze

Pacjentów lżej chorych, ale wymagających hospitalizacji, mógłby przyjąć Oddział Dziecięcy **SZPITALA** przy al. Kraśnickiej. Przez rodziców dzieci, które były tu kiedyś leczone, wspomniany jest bardzo dobrze.

– Nigdzie tak dobrze się nie zajęli moim dzieckiem jak na Kraśnickiej – to tylko jedna z wielu pochlebnych opinii. Zaglądamy na stronę internetową Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. W zakładce Oddziału Dziecięcego na liście ordynator i sześciu lekarzy specjalistów, pielęgniarki, psycholog i dietetyk. Wszyscy wymienieni z nazwisk. Jest też szeroka informacja o udogodnieniach, nie tylko medycznych. Kiedyś na oddziale działało nawet przedszkole. Ale, tak jak pisaliśmy we wczorajszym Dzienniku Wschodnim, od roku oddział istnieje tylko na papierze.

– W stanie zwiększonej zachorowalności dzieci ten oddział był w stanie przyjąć nawet 50 dzieci. Teraz tego brakuje – mówi jeden z naszych informatorów. Dodaje, że Oddział Dziecięcy z al. Kraśnickiej od rozpoczęcia pandemii koronawirusa w 2020 roku był przerzucany między innymi oddziałami. Najpierw z dnia na dzień przyszła decyzja, że z powodu wzrostu zakażeń koronawirusem miejsce, w którym działała pediatria zostaje przekształcone na łóżka covidowe. Według naszych informacji, dzieci razem z oddziałem trafiły na nefrologię dla dorosłych. Następnie, w trzeciej fali na chirurgię naczyniową. Nasz informator zauważa, że maluchy przebywały tam na jednym oddziale z dorosłymi pacjentami m.in. po amputacjach kończyn. Tak było do końca października 2020 roku. Od tamtego czasu Oddział Dziecięcy został przeniesiony na neonatologię i intensywną terapię noworodka. A właściwie nie przeniesiony, tylko wykazano, że tam znajdują się cztery łóżka z tego oddziału. Nie są jednak przyjmowani żadni pacjenci.

Nie zapomnieli, tylko odbili się od drzwi

Dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej Piotr Matej: – Pierwotnie oddział pediatryczny mieścił się w bloku G, ale w marcu ubiegłego roku, w związku z pierwszą falą epidemii ta część szpitala została w całości przekształcona w oddział covidowy. Między drugą, a trzecią falą próbowaliśmy odtworzyć ten oddział, ale na 25 dostępnych tam wówczas łóżek, mieliśmy zaledwie kilku pacjentów. Próbowaliśmy go również odtworzyć po trzeciej fali, ale sytuacja się powtórzyła – nie było praktycznie pacjentów – twierdzi w rozmowie z nami. – Być może rodzice w czasie pandemii korzystali z innych szpitali, zapominając, że u nas też jest pediatria. Wobec tego zdecydowaliśmy, że wszystkie siły kadrowe skierujemy do poradni lekarza rodzinnego, gdzie również udzielamy świadczeń pediatrycznych, a także do nocnej i świątecznej opieki pediatrycznej.

Zdanie o tym, że rodzice „zapomnieli” o szpitalu askakują osoby dobrze znające sytuację w szpitalu.

– Rodzice zapomnieli. Dobrze. Rodzice szli do covidowej budy przed szpitalem, gdzie każdy musiał iść przed dostaniem się na SOR/oddział i dowiadawali się że oddziału nie ma, proszę jechać do DSK. Karetki nie przyjeżdżały. No to skąd by się te dzieci miały wziąć

– komentuje nasz informator.

– Dyrektor obiecywał, że oddział ruszy od lipca, potem że od sierpnia, a już na pewno od września

– mówi ta sama osoba. I dodaje, że można odnieść wrażenie, że wcale mu nie zależało na tym, żeby oddział funkcjonował. – A przez to dzieci z Lublina leżą teraz w Kraśniku, Bełżycach, Hrubieszowie czy Puławach.

– W obecnej sytuacji braku miejsc w naszym Szpitalu każde wolne łóżko pediatryczne w innych placówkach jest wielkim wsparciem dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jako jednostka o najwyższym stopniu referencyjności, a także będąca centrum urazowym dla dzieci, przyjmujemy pacjentów w najcięższych przypadkach z całego makroregionu. Wszystkie dzieci w stanach niezagrożających życiu i wymagające jedynie opieki pediatrycznej, powinny znaleźć taką pomoc bliżej swojego miejsca zamieszkania w oddziałach z łózkami i kadrą pediatryczną – mówi Agnieszka Osińska, rzeczniczka USzD.

Łóżka widmo

Jak powiedział nam dyrektor szpitala, poradnią lekarza rodzinnego przy Kraśnickiej kieruje teraz była ordynator Oddziału Dziecięcego, która niedawno zrezygnowała z tej ostatniej funkcji. – Oprócz tego wydzieliliśmy cztery łóżka pediatryczne w ramach oddziału neonatologicznego. Nie mamy tam jednak stałego dyżuru pediatry. Tam tylko w wyjątkowych sytuacjach mają trafiać pacjenci, których skieruje pediatra z poradni. Do tej pory były to jednostkowe sytuacje, więc te łóżka nie są praktycznie wykorzystywane – przyznaje dyrektor Matej.

We wtorek byliśmy osobiście w szpitalu przy Kraśnickiej, żeby sprawdzić jak działa mini pediatria na oddziale neonatologicznym. – Oddział pediatrii aktualnie nie

istnieje – zaprzeczyła wprost jedna z lekarek, którą zastaliśmy na neonatologii.

Co na to dyrektor? – Lekarze neonatolodzy nie do końca akceptują tę sytuację, bo trudno im zajmować się starszymi dziećmi i ja to rozumiem. Dlatego mogą utrzymywać, że w ogóle nie ma tam miejsc pediatrycznych – odpowiada Piotr Matej.

– Chyba nikt rozsądny nie sądzi, że dzieci z infekcją, gorączką, będą leżeć z noworodkami i położnicami. Bardzo to smutne, ale widać pan dyrektor ma wymówkę na wszystko – odpowiada osoba znająca pracę szpitala.

Teraz winny COVID-19

Dyrektor Matej dodaje również, że obecnie, w związku z czwartą falą epidemii, odtworzenie pediatrii znowu jest pod znakiem zapytania. – Stanęliśmy teraz przed dylematem czy mamy leczyć dzieci czy pacjentów covidowych. Aktualnie ponownie cały blok G jest covidowy i powoli zaczynamy też przekształcać inne oddziały. Nie ma więc bezpiecznego miejsca dla najmłodszych pacjentów, w którym mogliśmy zorganizować pediatrię.

Covidem zasłania się też marszałek województwa, który jest organem prowadzącym szpital przy Kraśnickiej. – Urząd Marszałkowski w Lublinie ma świadomość istniejącego problemu związanego ze wzrostem zachorowań wśród dzieci na wirus RSV, jednakże należy mieć na uwadze obecną sytuację epidemiologiczną związaną z COVID-19 i zadania nałożone w tym zakresie przez wojewodę lubelskiego na Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie w zakresie zapewnienia łóżek dla pacjentów z COVID-19 – przekazuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.

„Wsparcie kadrowe” dla Lubartowa

Piotr Matej twierdzi, że jego szpital wprowadzie nie przyjmuje pacjentów na oddziale, ale „wsparł kadrowo” m.in. szpital w Lubartowie i dzięki temu, oddział pediatryczny mógł się tam utrzymać.

W Lubartowie są tymi słowami zaskoczeni. – Oddział pediatryczny znacznie znowu działać od 1 grudnia. Będzie tam pracować część dotychczasowej kadry i część nowej, którą pozyskał nowy ordynator. Decyzja o przejściu do naszego szpitala była jednak indywidualną decyzją pracowników, trudno tu więc mówić o jakimkolwiek wsparciu, na które wskazuje dyrekcja szpitala przy Kraśnickiej – nie kryje zdziwienia Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka szpitala w Lubartowie. Jak wyjaśnia, na początku listopada ubiegłego roku pediatria została czasowo zawieszona i przekształcona w oddział covidowy. Dodatkowo, poprzedni ordynator przeszedł na emeryturę. – Mielismy ogromny problem ze znalezieniem nowego kierownika oddziału. Mimo kilkukrotnie ogłaszanego konkursu na to stanowisko, nie wpłynęły żadne oferty – tłumaczy Wojciechowska. – W końcu nowej dyrekcji udało się pozyskać lekarza z innego szpitala, który został kierownikiem pediatrii.

Co ciekawe, mimo że pediatria w Lubartowie działała faktycznie tylko „na papierze”, szpital oficjalnie się do tego nie przyznawał. – Poprzednia dyrekcja nie zgłosiła zawieszenia oddziału wojewodzie – przyznaje rzeczniczka.

Tlenoterapia na zmianę

W szpitalu w Krasnymstawie jest w tej chwili 10 łóżek na oddziale pediatrycznym. To mało, bo około 2 miesiące temu oddział ustąpił miejsca pacjentom z covidem. Dzieci trafiły do świeżo wyremontowanych pomieszczeń na oddziale okulistycznym, który jeszcze nie zdążył ruszyć. Warunki są więc dobre, ale miejsc jest mniej, a dostawki są już czymś naturalnym. Osoba pracująca na oddziale mówi nam, że na każdym dyżurze trafiają tam mali pacjenci z Zamościa, Chełma czy Świdnika, bo tamte są przepełnione. – W lecie nie było dramatu, bo dzieci nie chodziły do szkoły, nie stykały się ze sobą. Teraz mamy nawrót epidemii, a poza tym w ogóle wzrosła ilość infekcji dróg oddechowych.

Sytuacja z innego szpitala powiatowego w regionie: zdarza się, że na sali jest trójka pacjentów wymagających podawania tlenu, a tylko jedno stanowisko. Więc dzieci otrzymują tlenoterapię na zmianę. Kiedy jednemu dziecku spada saturacja, to dostaje tlen. I tak w kółko. Całe szczęście wirus RSV nie jest śmiertelny.

Dużym problemem jest też nie działająca od kilku

Lekarze z Lublina wydzwanianą po oddziałach dziecięcych w całym regionie i szukają miejsca dla małych pacjentów, których Uniwersytecki Szpital Dziecięcy nie może już przyjąć z braku miejsc. W tym samym czasie Oddział Dziecięcy szpitala przy al. Kraśnickiej tylko udaje, że działa. Cztery wykazywane tu łóżka do leczenia dzieci to fikcja

Zapaść

miesiący pediatria w Zamojskim Szpitalu Niepublicznym. Zawieszenie działalności oddziału miało tam trwać tylko od 1 lipca do 30 września. Szpital należący do miasta nadal jednak nie znalazł nowego ordynatora oddziału, więc dzieci nie będą tu leczone co najmniej do końca roku. Prezydent Zamościa w ubiegłym tygodniu zamieścił nawet apel o pomoc w znalezieniu pediatrów. Na kartce opublikowanej na zdjęciu w mediach społecznościowych zamieścił numer telefonu do Mariusza Paszko, prezesa Zamojskiego Szpitala Niepublicznego.

– Niestety sytuacja jest u nas bez zmian. Nadal nie znaleźliśmy pediatry, który chciałby pokierować naszym oddziałem. Po wspólnej akcji z prezydentem Zamościa, dzwoniły do mnie pielęgniarki, salowe z pytaniem o pracę. Miałem też telefon od emerytowanego lekarza ze Śląska, ale chirurga – przyznaje Mariusz Paszko, prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego. – Odezwał się co prawda pediatra z Zamościa, ale z propozycją zorganizowania ambulatoryjnej opieki pediatrycznej. Nam chodzi o lekarza, który pracowałby u nas na stałe. Tylko w taki sposób możemy odtworzyć pediatrię.

Prezes dodaje, że rozmawiał też z byłymi pracownikami oddziału pediatrycznego, ale bez skutku. – To w większości lekarze, którzy są już na emeryturze. Żaden nie chce się podjąć kierowania oddziałem w tak trudnej sytuacji, jaką teraz mamy, w związku

z wysypem zakażeń RSV i lawinowym wzrostem hospitalizacji dzieci – zaznacza Paszko i podkreśla: – Cały czas walczymy jednak o przywrócenie pediatrii i mam nadzieję, że uda się ją przywrócić, nawet jeśli potrwa to dłużej niż zakładaliśmy.

Co się stało, że w Zamościu nagle zabrakło pomocy dla dzieci, po tym jak na emeryturę odeszła dotychczasowa ordynator? Osoba tam pracująca mówi nam, że być może problemem była różnica międzypokoleniowa między starszymi, a młodszymi lekarzami. Pewne jest, że lekarka pracująca kiedyś w Zamościu została ordynatorem w Bilgoraju. Nasz informator najbardziej ubolewa jednak nad wykwalifikowaną kadrą pielęgniarską, która była zatrudniona na tutejszej pediatrii: – To było 17 pielęgniarek ze specjalizacją dziecięcą i z dużym doświadczeniem. Takie sprawy jest np. zrobienie wkłucia dziecku nie były dla nich żadnym problemem.

Na drugim krańcu regionu – w szpitalu w Puławach – na początku tego tygodnia nie było jeszcze krytycznego przepełnienia. Na oddziale jest duża rotacja chorych, ale mali pacjenci muszą być przyjmowani także na korytarzach. – Z Lublina odsyłanych jest do nas wielu pacjentów – przyznaje osoba tam pracująca.

Nikt nie pomyślał, że może być problem?

– Jesteśmy miastem wojewódzkim, w którym mieszka kilkaset tysięcy osób i nie ma

oddziału ogólnopediatrycznego – podkreśla jeden z naszych informatorów.

Bo jest oddział zakaźny dla dzieci w szpitalu Jana Bożego przy ulicy Biernackiego. I jest Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ale to klinika, która powinna przyjmować przede wszystkim pacjentów potrzebujących specjalistycznej pomocy. – W całej tej sytuacji rzuca się w oczy opieszałość ze strony wojewody – zarzuca ostro lekarz, jeden z naszych informatorów.

Lubelski Urząd Wojewódzki odpowiada, że zgodnie z obowiązującymi przepisami za zabezpieczenie dostępu do świadczeń odpowiada Narodowy Fundusz Zdrowia. – Mimo tego, reagując na wpływające do LUW w Lublinie sygnały, dotyczące problemów oddziałów pediatrycznych, Wojewoda Lubelski podjął działania, mające na celu poprawę sytuacji. Zorganizowano szereg spotkań z udziałem dyrektorów szpitali, mających w swojej strukturze oddziały pediatryczne, przedstawicieli LOW NFZ w Lublinie oraz konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie pediatrii. Zgodnie z deklaracjami dyrektorów szpitali podejmują oni na bieżąco działania w celu pozyskania personelu do pracy na oddziałach pediatrycznych – informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

Ani przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, ani marszałkowskiego nie odpowiadzieli nam wprost, czy wie dzieli o opisanej przez nas formie pracy Oddziału Dziecięcego przy Kraśnickiej,

Wiedział o tym na pewno NFZ.

– Prowadząc bieżący monitoring realizacji umów, stwierdziliśmy brak wykonania świadczeń w zakresie pediatrii w dwóch szpitalach: Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SPZOZ w Lubartowie

– informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. – W trybie pilnym zwróciliśmy się do dyrekcji tych placówek o złożenie szczegółowych wyjaśnień w sprawie.

Jak tłumaczyły się szpitale? – Poinformowały, że w okresie wzmożonych zakażeń wirusem SARS-CoV-2, oddziały te udzielały świadczeń dla pacjentów z COVID-19, ponadto Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Lublinie, w miejsce oddziału pediatrycznego utworzył oddział zakaźny – informuje Bartoszek. – Dyrektorzy podmiotów, wskazali także, że pomimo starań szpitale nadal występował brak zainteresowania ze strony rodziców przekazaniem dzieci na leczenie stacjonarne do podmiotu, w którym byli hospitalizowani pacjenci chorzy na COVID-19, w obawie o bezpieczeństwo epidemiczne dzieci i własnych rodzin.

Szpital przy Kraśnickiej poinformował Fundusz, że nie realizuje świadczeń w pediatrii od stycznia tego roku. – Co za tym idzie od tego okresu, szpital nie wystawiał rachunków, a NFZ za te świadczenia nie płacił. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku szpitala w Lubartowie – wyjaśnia Bartoszek. Dodaje, że w tym roku do lubelskiego NFZ nie wpłynęły żadne sygnały o odmowie przyjęcia na leczenie dzieci w tych szpitalach.

Rodzice nie piszą petycji

O coraz trudniejszej sytuacji Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie informował NFZ. – Dyrekcja informowała o zwiększonej ilości dzieci zgłaszających się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Pacjenci w trybie nagłym są tam przyjmowani na bieżąco, pacjentom planowym przesunięto termin udzielenia świadczenia. Pozostali w celu objęcia opieką kierowani są do innych szpitali w regionie – mówi Bartoszek.

Ojciec pacjenta leczonego w Świdniku usłyszał od tamtejszej lekarki: – Jest z Poręby (osiedle w Lublinie – red.), to blisko na Kraśnicką, czemu jako rodzice nie piszecie żadnych petycji, żeby otworzyć tamtejszą pediatrię?

Ale szans, żeby pediatrią na Kraśnicką przywrócić raczej nie ma. Nawet mimo dramatycznej sytuacji przy Chodźki. Z wypowiedzi rzecznika marszałka wynika, że bliższe będzie odtworzenie oddziału ogólnopediatrycznego po połączeniu szpitala przy Kraśnickiej ze

szpitalem Jana Bożego, gdzie działa już oddział chorób zakaźnych dla dzieci. – Planowana fuzja dwóch szpitali daje nowe możliwości w zakresie rozszerzenia zakresu funkcjonowania oddziału dziecięcego po połączeniu m. in. na poszerzeniu zakresu udzielanych świadczeń na leczenie chorób niezakaźnych dla dzieci – przekonuje Małecki.

A co z innymi szpitalami w regionie? – W listopadzie planowane jest przywrócenie funkcjonowania oddziału pediatrycznego w SP ZOZ we Włodawie, a od 1 grudnia 2021 r. w SP ZOZ w Lubartowie – informuje Agnieszka Strzępka.

Kto wykształci młodych pediatrów?

Nasi rozmówcy mówią zgodnie, że problem z pediatrią zaczął się z odmnieszenia miejsc dla młodych lekarzy na specjalizacjach. Pojawiła się specjalizacja z medycyny rodzinnej, a z pediatrii szpitalnej miejsca zniknęły. Około 5-7 lat temu zauważono, że lekarzy pediatrów do pracy w szpitalach zaczyna brakować. Sytuacja się odwróciła, ale wygląda na to, że za późno. Wielu lekarzy pracujących w oddziałach pediatrycznych jest w wieku emerytalnym. Jeśli takie osoby odchodzą na emeryturę, to automatycznie młodzi lekarze, rezydenci, tracą opiekunów specjalizacji.

Jeden z naszych rozmówców przyznaje, że pediatria nie jest wymarzoną miejscem specjalizacji dla młodych lekarzy. – Trzeba to naprawdę kochać. W hierarchii szpitala pediatria jest niedoceniana i traktowana nieco z rezerwą. Ale problemem największym jest to, że brakuje miejsc szkoleniowych, na które mogliby trafić rezydenci – mówi osoba pracująca w jednym ze szpitali w regionie.

W kontekście sytuacji z al. Kraśnickiej, kuriozalną sytuacją jest to, że nie działający oddział w obecnym naborze dla rezydentów (zgłaszać się można do 31 października) wykazuje dwa miejsca specjalizacyjne dla pediatrów. Młodzi lekarze mogą ubiegać się o miejsce na oddziale, którego de facto nie ma. Poza tym obecnie szpital posiada akredytację na w sumie 6 miejsc szkoleniowych w dziedzinie pediatrii.

– Dopiero likwidacja oddziału pediatrycznego spowodowałaby utratę akredytacji przez jednostkę i likwidację miejsc szkoleniowych – informuje Agnieszka Strzępka. – W takim przypadku lekarze szkolący się w takiej jednostce zostaną przeniesieni przez Wojewodę Lubelskiego na inne wolne miejsca szkoleniowe w tej dziedzinie.

** Przygotowując artykuł rozmawialiśmy z lekarzami z różnych szpitali w regionie. Żaden z nich jednak nie występuje w tekście pod swoim nazwiskiem. Bo mówienie o problemie publicznie mogłoby dla nich skończyć się problemami w pracy. Kontakt z autorami tekstu: 691-770-010*

Jedyny taki Wspólny Świat

Marzenia się nie spełniają, marzenia się spełnia – mówi Anna Chwałek, założycielka i prezeska Wspólnego Świata. To stowarzyszenie, które pomaga osobom z autyzmem. A marzenia, które nabrały już realnych kształtów to Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Jedyny taki kompleks w Polsce

Ewelina Burda

Anna Chwałek założyła Wspólny Świat w 2007 roku po tym, jak u jej syna Jakuba zdiagnozowano autyzm. To właśnie wtedy postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce. Zaczęła od studiów psychologicznych.

Później przyszedł czas na stowarzyszenie. Na początku Wspólny Świat zajmował obiekt przy ulicy Pokoju, gdzie nadal funkcjonuje część grup podopiecznych. Ale w związku z tym, że potrzeby stale rosły, stowarzyszenie zaczęło też wynajmować pomieszczenia w budynku przy Warszawskiej. Jednak z czasem te dwie siedziby nie wystarczały.

– Prowadzenie działalności w różnych lokalizacjach i w budynkach w złym stanie technicznym niejako wymusiło na nas decyzję o budowie kompleksowego Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem – opowiada Anna Chwałek.

– Nad tym projektem pracowaliśmy 8 lat. To są setki spotkań i rozmów

– nie ukrywa pani prezes.

Nieprzewidziane

W 2014 roku rada miasta w Białej Podlaskiej dała zielone światło na przekazanie stowarzyszeniu za symboliczną złotówkę działki po zajeździe „U Radziwiłła” przy ulicy Powstańców.

W 2017 roku ruszyła już budowa pierwszego etapu Centrum. I po dwóch latach z sukcesem udało się otworzyć przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki.

– Następnie, już w listopadzie 2019 roku, rozpoczęliśmy budowę kolejnego etapu – dodaje założycielka stowarzyszenia.

Po drodze Anna Chwałek musiała się zmierzyć z czymś zupełnie nieprzewidzianym. W lipcu 2020 roku, publicznie podzieliła się informacją o swojej chorobie.

– W ostatnim czasie pojawiło się sporo pytań związanych z moją nieobecnością w pracy. Rzeczywiście, zdiagnozowano u mnie nowotwór. Obecnie lecę się i to leczenie pewnie będzie długie, co spowoduje moją dalszą nieobecność w pracy – mówiła na facebookowym nagraniu założycielka stowarzyszenia.

Ale już wtedy, pani prezes zapewniała, że inwestycja związana z budową Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem idzie zgodnie z planem. I rzeczywiście, kilka tygodni temu podopieczni Wspólnego Świata mogli się cieszyć z tych kolejnych nowych obiektów. Przy ulicy Powstańców tym razem powstała środowiskowy dom



Otwarcie nowych obiektów we wrześniu. W środku: Anna Chwałek

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO



pomocy oraz szkoła przysposabiająca do pracy wraz z pomieszczeniami, które w przyszłości można przekształcić na dom pobytu stałego dla osób dorosłych z autyzmem.

Poczucie bezpieczeństwa

– To był ważny dzień dla stowarzyszenia. Czuję dumę i satysfakcję. Zaczyna budzić się we mnie poczucie bezpieczeństwa jeśli chodzi o przyszłość mojego syna i innych dorosłych osób z autyzmem – przyznaje szefowa stowarzyszenia. Uroczyste otwarcie zgromadziło pokąsną publiczność. – Po raz kolejny przekonaliśmy się, jak dużo osób o wielkich sercach i ogromnej wrażliwości jest wokół nas. Byli z nami nasi przyjaciele, darczyńcy, osoby nas wspierające i kibicujące naszym działaniom i ci, którzy niosą nam wszelką pomoc.

Ale oprócz tej radości, wciąż są pewne znaki zapytania.

– Ciągłe mamy obawy, bo brakuje systemowych rozwiązań dotyczących finansowania dla dorosłych z autyzmem, choćby jeśli chodzi o domy pobytu stałego

– zwraca uwagę Anna Chwałek. A problem jest nagły, bo statystyki pokazują, że z roku na rok dzieci z zaburzeniami autyzmu przybywa. Niestety: obecnie polskie realia wydają tak, że po zakończonej edukacji osoby z autyzmem pozostają najczęściej w domach pod opieką swoich rodziców. Nie przyjmują ich ani środowiskowe domy samopomocy czy warsztaty terapii zajęciowej.

Nadal niewiele jest placówek dziennego wsparcia dla dorosłych osób z autyzmem, które prowadzą dla nich terapię, aktywizację społeczną i zawodową. Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem w Białej Podlaskiej ma jednak duże ambicje, a rodzice i terapeuci podopiecznych temu kibicują.

Małymi kroczkami do przodu

– Mój syn Kacper ma 15 lat, a od 10 jesteśmy we Wspólnym Świecie. Widzę dużą poprawę – przyznaje Jolanta Sajewicz. – Syn może wejść do dużego sklepu bez wrzasków i pisków, a wcześniej był z tym ogromny problem. Jest bardziej samodzielny.

Różne terapie dają efekty – podkreśla pani Jolanta i dodaje, że chce, aby Kacper kontynuował naukę i dorosłe życie w placówce.

12-letni Szymon od 8 lat jest pod opieką stowarzyszenia. – Gdy tu trafiliśmy, Szymek nie mówił i był pieluchowany. Teraz mały kroczkami idziemy do przodu – cieszy się Remigiusz Jasiński, ojciec Szymona. – Jestem spokojniejszy o przyszłość. Nie muszę się martwić co będzie, gdy nas zabraknie.

Nowe obiekty chwalił też terapeuta.

– Szkoła jest na wysokim standardzie. Realizujemy zajęcia między innymi w ramach warsztatów ceramicznych, kucharskich, czy ogrodniczych – wylicza Anna Pawłowska, nauczycielka w szkole przysposabiającej do pracy. – Sale są bogato wyposażone, nawet siłownia tu powstała czy pomieszczenie do relaksacji, gdzie można oglądać filmy lub słuchać muzyki.

Łatwiej będzie pracować nam, ale również osobom z autyzmem łatwiej

odnaleźć się w takiej przestrzeni

– podkreśla Pawłowska.

Przyszłość

Wspólny Świat stawia na różne formy terapii, choćby oprócz zajęć logopedycznych, wychowankowie mogą korzystać na przykład z warsztatów ceramicznych, które prowadzą Renata Rychlicka i Małgorzata Tymoszuk.

– Te zajęcia pomagają w rozwijaniu sprawności manualnych i ruchowych, uwolnieniu i odreagowaniu nagromadzonych emocji, zmniejszeniu poziomu napięcia poprzez kontakt ze sztuką czy budowaniu umiejętności naśladowania i rozwijaniu wyobraźni twórczej – tłumaczy instruktorki.

W grafiku są też popołudniowe zajęcia przygotowujące do samodzielnego życia. – Wtedy rozwijamy umiejętności w zakresie podstawowych, codziennych potrzeb życiowych związanych między innymi z przygotowaniem posiłków – tłumaczy terapeutki.

Budowa obiektów, które otwarto we wrześniu, kosztowała ponad 10 mln zł, z czego ok. 6 mln zł to dofinansowanie ze środków transgranicznych. Reszta to był wkład własny stowarzyszenia zebrany między innymi dzięki darczyńcom. Obecnie Wspólny Świat otacza opieką ponad 300 osób.

– To nie tylko dzieci, ale również dorosłe osoby – przyznaje Anna Chwałek. – Przed nami ostatni etap, bo chcemy tu zbudować jeszcze szkołę podstawową, bo nasz budynek przy ulicy Pokoju jest w dramatycznym stanie.



JAK MOŻNA POMÓC STOWARZYSZENIU?

Na przykład przekazując darowiznę:
Fundacja „Wspólny Świat”
nr konta: 48 8025 0007
00416377 2000 0010
Bank Spółdzielczy Biała Podlaska ul. Moniuszki 12



Kontakthof

Gwiazdy, warsztaty i taniec

25. edycja Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca. To będzie trwające kilkanaście dni wydarzenie obfitujące w spektakle taneczne znakomitych artystów z kraju i ze świata

W Lublinie zaprezentowane zostaną między innymi przedstawienia z Niemiec, Holandii, Białorusi, Włoch, Francji czy Hiszpanii.

Tender Fights 2020

Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca w Lublinie to jeden z najstarszych tego typu festiwalu w Polsce i Europie Wschodniej. W tym roku poszczególne wydarzenia organizowane będą w Centrum Kultury, Centrum Spotkania Kultur, Galerii Labirynt oraz w Chatce Żaka.

Festiwal wystartuje już 10 listopada.

Niemal każdego dnia trwania wydarzenia będzie można zobaczyć kilka ciekawych spektakli, wśród nich między innymi zaplanowane na otwarcie „Tender Fights 2020”, które organizatorzy określają mianem performance'u video; spektaklu, który nigdy się nie odbył. Także pierwszego dnia swoją premierę zaprezentuje Lubelski Teatr Tańca. „W moim początku jest mój kres” to przedstawienie oparte na twórczości T.S. Eliota.

Dramaturgia tańca

W repertuarze są też: „Harleking” w wykonaniu Ginevry Panzetti oraz Enrico Ticconiego, „Café Müller” Dominika Więcka - fanowska odpowiedź na spektakl Piny Bausch czy „Dzisiaj, Wszystko” Dady von Bzdülów, która czerpie inspirację ze staro-testamentowej Księgi Koheleta.

Tradycyjnie Spotkania Teatrów Tańca będą obfitować w wydarzenia towarzyszące, na które złożą się różnorodne warsztaty, spotkania ze specjalistami oraz artystami, dyskusje z udziałem widzów oraz filmy i koncerty.

Warto zwrócić uwagę na warsztaty, na które złożą się m.in. zajęcia poświęcone dramaturgii tańca, które poprowadzą Anka Herbut, Mateusz Szymanówka



W moim początku jest mój kres

i warsztaty hip-hop pod okiem Lindy i Mike'a Hayfordów.

Kontakthof

Zdecydowanie największym wydarzeniem tegorocznej edycji festiwalu będą pokazy spektaklu „Kontakthof” w wykonaniu artystów związanych z TanzTheater Wuppertal Piny Bausch. Pokazy w Lublinie, a tych organizatorzy szykują aż trzy, będą unikatowe, bo w tej części Europy na razie się tego spektaklu nie da zobaczyć

Dzisiaj, Wszystko

ponownie. Sztuka będzie prezentowana w dniach 19-21 listopada o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur.

W tych samych dniach artyści związani z Tanztheater Wuppertal Pina Bausch: Nazareth Panadero i Janusz Subicz, poprowadzą masterclass dla tancerzy zaawansowanych. Będzie ich można spotkać także na wydarzeniach w Chatce Żaka (17 listopada o godzinie 17) oraz auli Nowego Wydziału Humanistycznego UMCS (18 listopada, godzina 13.50).

Harleking

FOT. MATERIAŁY PRASOWE, MACIEJ

Sprzedaż biletów zostanie uruchomiona 4 listopada. Na poszczególne spektakle bilety będą kosztować 15/25 zł. Wejściówki na spektakl „Kontakthof – Sztuka Piny Bausch” w CSK to koszt od 80 do 220 zł. Bilety będą dostępne w kasie Centrum Kultury oraz online.

Szczegółowe informacje i zapisy na warsztaty: warsztaty.taniec@ck.lublin.pl

DAD



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):

NIEDZIELA: **Brama** – 14.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1):

PIĄTEK: Lekcje niegrzeczności czyli Łysol i Strusia – 09.30, 11.30 **SOBOTA:** Lekcje niegrzeczności czyli Łysol i Strusia – 16.00 **NIEDZIELA:** Lekcje niegrzeczności czyli Łysol i Strusia – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **PIĄTEK:** Koncert: Wojtek Mazolewski – Yugen – 20.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): **PIĄTEK:** Koncert: Zaduszki jazzowe – 19.00

KINA:

CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13):

PIĄTEK: Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.00; Diuna 2D – 11.40, 13.50, 17.10, 20.20, 22.00; Diuna 3D – 14.30; Furioza – 14.10, 17.00, 22.00; Halloween Zabija – 17.20, 19.40; Jak rozmawiać z psem – 12.00; Maraton Horrorów – 22.00; Moje wspaniałe życie – 17.40;



Mój przyjaciel wampir – 14.45; Nie

czas umierać – 17.00, 20.30; Ostatni pojedynek – 16.40, 19.10, 21.40, 23.30; Poroże – 14.50, 19.50, 22.10, 23.50; Psi Patrol Film – 11.40; Rodzina Addamsów 2 – 10.00, 12.10, 14.15, 16.20; Rodzinka rządzi – 10.00, 12.20; Ron Usterka – 10.20, 11.50, 12.40, 15.00; Venom: Carnage dubbing – 10.40, 13.00, 17.30, 19.45; Venom: Carnage napisy – 15.15, 19.50; Wszyscy święci z New Jersey – 18.30, 21.10 **SOBOTA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.40, 12.30; Diuna 2D – 11.40, 13.50, 17.10, 20.20, 22.00; Diuna 3D – 14.30; Furioza – 14.10, 17.10, 20.10; Halloween Zabija – 17.20, 19.40, 00.10; Moje wspaniałe życie – 17.40; Mój przyjaciel wampir – 14.30; Nie czas umierać – 17.00, 20.30; Poroże – 14.50, 19.50, 22.10; Psi Patrol Film – 11.40; Rodzina Addamsów 2 – 10.10, 12.10, 14.15, 16.20; Rodzinka rządzi – 10.00, 12.10; Ron Usterka – 10.20, 11.50, 12.40, 15.00; Venom: Carnage dubbing – 10.40, 13.00, 17.30, 19.45; Venom: Carnage napisy – 15.15, 22.00; Wszyscy święci z New Jersey – 18.30, 21.10 **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.40, 12.30; Diuna 2D – 11.40, 13.50, 17.10, 20.20, 22.00; Diuna 3D – 14.30; Furioza – 14.10, 17.10, 20.10, 22.00; Halloween Zabija – 17.20, 19.40; Moje wspaniałe życie – 17.40; Mój przyjaciel wampir – 14.30; Nie czas umierać – 17.00, 20.30; Poroże – 14.50, 19.50, 22.10; Psi Patrol Film – 11.40; Rodzina Addamsów 2 – 10.10, 12.10, 14.15, 16.20; Rodzinka rządzi – 10.00, 12.10; Ron Usterka – 10.20, 11.50, 12.40, 15.00; Venom: Carnage dubbing – 10.40, 13.00, 17.30, 19.45; Venom: Carnage napisy – 15.15; Wszyscy święci z New Jersey – 18.30, 21.10

CINEMA CITY FELICITY (ul. Lipowa 13):

PIĄTEK: Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.30, 12.30; Diuna 2D – 11.10, 13.50, 17.00, 20.10; Diuna 3D 4DX – 12.10, 15.15, 18.20, 21.30; Furioza – 13.10, 16.00, 19.00, 22.00; Halloween Zabija – 18.20, 20.40, 23.00; Mój przyjaciel wampir – 14.50; Nie czas umierać 2D – 14.20, 17.40, 21.00; Ostatniej nocy w Soho – 16.50, 19.20, 22.00, 23.20; Poroże – 17.20, 19.30, 21.50, 00.00; Psi Patrol Film – 11.40; Rodzina Addamsów 2 – 10.10, 12.20, 14.30, 16.40; Rodzinka rządzi – 10.40; Ron Usterka – 10.00, 11.20, 12.20, 13.40, 16.00; Venom: Carnage 2D dubbing – 11.00, 13.20, 17.45, 20.00; Venom: Carnage 2D napisy – 15.30, 22.15; Venom: Carnage 4DX – 10.00; Wesele – 14.30; Wszyscy święci z New Jersey – 20.00, 22.30 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.30, 12.30; Diuna 2D – 11.10, 13.50, 17.00, 20.10; Diuna 3D 4DX – 12.10, 15.15, 18.20, 21.30; Furioza – 13.10, 16.00, 19.00, 22.00; Halloween Zabija – 18.20, 20.40; Mój przyjaciel wampir – 14.50; Nie czas umierać 2D – 14.20, 17.40, 21.00; Ostatniej nocy w Soho – 16.50, 19.20, 22.00; Poroże – 17.20, 19.30, 21.50; Psi Patrol Film – 11.40; Rodzina Addamsów 2 – 10.10, 12.20, 14.30, 16.40; Rodzinka rządzi – 10.40; Ron Usterka – 10.00, 11.20, 12.20, 13.40, 16.00; Venom: Carnage 2D dubbing – 11.00, 13.20, 17.45, 20.00; Venom: Carnage 2D napisy – 15.30, 22.15; Venom: Carnage 4DX – 10.00; Wesele – 14.30; Wszyscy święci z New Jersey – 18.50, 21.30

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): **PIĄTEK:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.20, 12.20; Diuna – 12.10, 15.20, 18.30,

19.35, 22.45; Furioza – 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, 23.25; Halloween Zabija – 18.30, 20.55; Mój przyjaciel wampir – 10.20, 14.00, 17.00; Nie czas umierać – 12.20, 20.00, 23.20; Nocny Maraton Filmowy – 22.00, 22.15; Ostatniej nocy w Soho – 16.00, 18.30, 21.00, 23.30; Poroże – 16.30, 18.45, 23.35; Psi Patrol Film – 10.00, 12.00, 14.20; Rodzina Addamsów 2 – 11.10, 13.20, 15.30; Rodzinka rządzi – 10.10; Ron Usterka – 10.00, 12.20, 14.40, 17.40; Venom: Carnage dubbing – 12.30, 14.45; Venom: Carnage napisy – 17.20, 19.00; Wesele – 15.40; Wszyscy święci z New Jersey – 21.00 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 12.20; Diuna – 10.50, 14.00, 17.10, 19.35, 20.20; Furioza – 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; Halloween Zabija – 18.30, 20.55; Mój przyjaciel wampir – 10.20, 14.00, 17.00; Nie czas umierać – 12.20, 20.00; Ostatniej nocy w Soho – 16.00, 18.30, 21.00; Poranki: Masza i niedźwiedź – 10.00, 11.30; Poroże – 16.30, 18.45, 21.15; Psi Patrol Film – 10.00, 12.00, 14.20; Rodzina Addamsów 2 – 10.10, 13.20, 15.30; Rodzinka rządzi – 10.10; Ron Usterka – 10.00, 12.20, 14.40, 17.40; Venom: Carnage dubbing – 12.30, 14.45; Venom: Carnage napisy – 17.20, 19.00; Wesele – 15.40; Wszyscy święci z New Jersey – 21.00

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): **PIĄTEK:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 09.30; Diuna – 14.00, 17.00; Poufne lekcje perskiego – 15.15; Moje wspaniałe życie – 18.00, 20.30; Furioza – 20.00 **SOBOTA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 14.15; Diuna – 14.00, 17.00; Poufne lekcje perskiego – 11.45, 12.00, 17.45; Moje wspaniałe życie – 15.45, 20.15; Furioza – 20.00 **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 14.15; Diuna – 14.00, 17.00; Poufne lekcje perskiego – 11.45, 12.00, 17.45; Moje wspaniałe życie – 15.45, 20.15; Furioza – 20.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **PIĄTEK:** Demakijaż: Let's Srrt the Revolution – 16.00; Demakijaż: Sabaya – 18.00; Demakijaż: Bliss – 19.45 **SOBOTA:** Demakijaż: Let's Srrt the Revolution – 14.30; Demakijaż: Karaibskie głosy – 16.15; Demakijaż: W nowym świetle. Rijkmuseum i niewolnictwo – 18.00; Demakijaż: Instructions for Survival – 20.15 **NIEDZIELA:** Demakijaż: Let's Srrt the Revolution – 15.00; Demakijaż: Mów mi Marianna – 17.00; Demakijaż: Aida – 18.30; Demakijaż: Titane – 21.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Furioza – 19.00

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów

PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): **PIĄTEK:** Diuna – 20.00; Furioza – 17.15; Rodzina Addamsów 2 – 15.00 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 11.30, 13.15; Diuna – 20.00; Furioza – 17.15; Rodzina Addamsów 2 – 15.00

BIAŁA PODŁASKA –MERCURY (ul. Brzeska 43): **PIĄTEK:** Diuna – 17.40; Furioza – 20.30; Rodzina Addamsów 2 – 15.50 **SOBOTA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 12.45; Diuna – 16.20; Furioza – 19.15; Maraton Halloween – 22.00; Rodzina Addamsów 2 – 14.30 **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 11.30; Diuna – 17.10; Fatima – 15.10; Furioza – 20.00; Rodzina Addamsów 2 – 13.20

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Rodzina Addamsów 2 – 17.00; Ostatni pojedynek – 19.15

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): **PIĄTEK:** Czarny młyn – 09.00; Diuna 2D – 11.30, 14.00, 20.00; Diuna 3D – 17.00; Fatima – 09.30; Furioza – 17.30, 20.15; Halloween Zabija – 19.30, 21.00; Poroże – 19.00; Rodzina Addamsów 2 – 13.30, 15.30; Ron Usterka – 14.30, 17.15; Venom 2: Carnage dubbing – 09.00, 15.00, 16.45 **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 12.00; Diuna 2D – 14.00, 20.00; Diuna 3D – 17.00; Furioza – 17.30, 20.15; Halloween Zabija – 19.30, 21.00; Poroże – 19.00; Rodzina Addamsów 2 – 13.30, 15.30; Ron Usterka – 12.15, 14.30, 17.15; Venom 2: Carnage dubbing – 15.00, 16.45

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): **PIĄTEK:** Diuna 2D – 17.45; Furioza – 21.00; Rodzinka rządzi – 13.00, 15.30 **SOBOTA:** Diuna 2D – 20.00; Furioza – 17.00; Rodzinka rządzi – 12.00, 14.30 **NIEDZIELA:** Diuna 2D – 17.00; Furioza – 20.15; Rodzinka rządzi – 12.00, 14.30

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): **PIĄTEK** **SOBOTA** **NIEDZIELA:** Ainbo – Strażniczka Amazonii – 14.45; Jak rozmawiać z psem – 16.15; Furioza – 18.00; Venom 2: Carnage – 20.30

LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): **PIĄTEK** **SOBOTA:** Ron Usterka – 15.00, 17.00; Bo we mnie jest seks – 19.00; Dom nocny – 21.00 **NIEDZIELA:** Ron Usterka – 13.00, 15.00

DO ZOBACZENIA Film Debry Granik zatytułowany „Zatrzyj ślady”, będzie można zobaczyć w Warsztatach Kultury (ul. grodzka 5a) 3 listopada o godzinie 19. Seans w ramach cyklu „Miasto movie”.

Weteran wojny zamieszkuje z trzynastoletnią córką las w publicznym parku. Żyją w odosobnieniu, do momentu gdy dziewczynka zostaje zauważona przez biegacza i na miejsce przybywają służby.

- Debra Granik dała się poznać szerszej publiczności w 2010 roku znakomitym thrillerem „Do szpiku kości”, gdzie przy niskim budżecie i w oszczędnej formie zbudowała sugestywny oraz brutalnie szczery obraz amerykańskiej prowincji. Jej najnowszy film „Zatrzyj ślady” to również historia mieszkańców USA wyrzuconych gdzieś na margines



tw. normalnego społeczeństwa - opowiadają organizatorzy.

Wstęp wolny.

DAD

Wystawa Andrzeja Dudzińskiego

DO ZOBACZENIA Andrzej Dudziński pokaże swoje prace w Galerii Wirydarz w Lublinie (ul. Grodzka 19). Będzie to już jego trzecia wystawa w tym miejscu. Wernisaż ekspozycji w piątek, 29 października, o godz. 18.

Andrzej Dudziński jest rysownikiem, malarzem, fotografikiem i karykaturzystą. Jego pseudonim



„Dudi” wywodzi się od cyklu rysunków przedstawiających wymyślonego przez niego ptaka. Swoje prace prezentował w ramach licznych wystaw, m.in. w Berlinie, Genewie, Pradze, Tokio czy Waszyngtonie.

Wystawa będzie nosiła tytuł „Do trzech razy sztuka. Malarstwo/Rysunek” i będzie ją można oglądać do 30 listopada.

DAD

Skryci Paliwożercy

DO ZOBACZENIA Malarstwo oraz grafiki Artura Popka będzie można oglądać od piątku w Galerii Gardzienice (ul. Grodzka 5a). Otwarcie ekspozycji zaplanowano na godzinę 18

Pochodzący ze Szczecbrzeszyna artysta ukończył wychowanie plastyczne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w latach 2012-2016 był Dziekanem Wydziału Artystycznego w UMCS. Współpracuje z Grupą KRAK – Hollywood, L.A. USA. Od 2000 roku pełni funkcję Dyrektora Artystycznego Society for Arts w Chicago USA. W latach 2001-2010 współpracował jako grafik-illustrator z Nowym Dziennikiem w Nowym Jorku.



Artur Popek ma na swoim koncie 86 wystaw indywidualnych w kraju i zagranicą, m.in. w Bratysławie oraz wielu miastach Stanów Zjednoczonych.

- Jego prace zdobyły renomę międzynarodową, wchodząc w skład wielu zbiorów uznanych galerii, muzeów oraz prywatnych kolekcji - dodają organizatorzy wystawy.

Wstęp na wernisaż oraz wystawę jest bezpłatny. Ekspozycja czynna będzie do 20 grudnia.

DAD

Zaduszki Jazzowe w Filharmonii

MUZYKA W piątek, 29 października o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpoczną się Zaduszki Jazzowe. W koncercie udział wezmą Mariusz Bogdanowicz i zaprzyjaźnieni artyści

Już po raz drugi Filharmonia Lubelska zorganizuje koncert wpisujący się w tradycję listopadowych występów kulturowanych przez muzyków jazzowych w całej Polsce. Podczas nadchodzących Zaduszek Jazzowych w sali koncertowej instytucji wystąpi prof. Mariusz Bogdanowicz, prezes Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

To kontrabasista i kompozytor. Jest absolwentem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Od

trzydziestu lat gra we wszystkich formacjach Włodzimierza Nahornego, współpracował z wieloma artystami w kraju i zagranicą, tworzy własny projekt Mariusz Bogdanowicz Quartet, jest kompozytorem muzyki teatralnej i filmowej i ma w dorobku cztery autorskie płyty.

- Muzyka Mariusza Bogdanowicza, jego gra na kontrabasie, ma swoje źródła również poza jazzowym idiomem. Nielatwo daje się zaszkladkować i ująć w stylistyczne ramy, jest ekspresyjna, liryczna i re-

fleksyjna - opowiadają o twórczości artysty organizatorzy koncertu.

W wydarzeniu udział wezmą zaprzyjaźnieni z Bogdanowiczem wykonawcy. W programie koncertu znajdują się zarówno kompozycje Mariusza Bogdanowicza jak i jazzowe standardy.

- Różnicowana stylistyka programu i znakomici artyści z pewnością dostarczą Państwu wielu niezapomnianych emocji i wzruszeń - przekonują organizatorzy.

Bilety na wydarzenie kosztują od 20 do 40 zł.

DAD

Projekt „Co wolność”

WYDAREZNI Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na finał projektu „Co wolność?” Daniela Adamczyka. 30 października o godzinie 19 rozpocznie się pokaz specjalnego spektaklu.

Projekt skierowany był do studentów i tegorocznych absolwentów

kierunków artystycznych i humanistycznych. Przez kilka miesięcy uczestnicy projektu zastanawiali się nad istotą i naturą wolności w różnych kontekstach. Młodzi twórcy stworzyli wypowiedzi artystyczne, składające się na jeden hybrydowy spektakl.

Przedstawienie zrealizowane przez 9 młodych artystów i artystek różnych dziedzin sztuki, o różnym doświadczeniu scenicznym, będzie można zobaczyć już w najbliższą sobotę.

Wstęp wolny.

DAD



Ken Vandermark

MUZYKA W sobotę, 30 października, o godzinie 18 w Lublinie rozpocznie się szósta odsłona cyklu „Muzyka ucha trzeciego”. Wystąpi amerykański wirtuoz saksofonu Ken Vandermark.

Na początek, o godzinie 18 w Wieży Trynitarńskiej przy ul. Królewskiej 10, znakomity artysta wystąpi w projekcie solowym zatytułowanym „Wieża Mistrzów”. Będzie to akustyczny koncert na saksofon barytonowy, saksofon tenorowy, klarnet B oraz klarnet basowy.

A godzinie 20 już w Galerii Labirynt (ul. Popiełusz-

ki 5) Vandermark wystąpi u boku grupy Tatvamasi w składzie:

• Tomasz Piątek (saksofony) • Grzegorz Lesiak (gitara) • Łukasz Downar (gitara basowa) • Krzysztof Redas (perkusja).

Dodatkowo na scenie Labiryntu pojawi się formacja Ronnie N:

• Tadeusz Cieślak (alt sax, flet poprzeczny) •

Jacek Steinbrich (kontrabas, gitara basowa, instrumenty klawiszowe) • Sindi (perkusja).

Ken Vandermark (ur. 1964) jest improwizatorem, kompozytorem, saksofonistą/klarnecistą i kuratorem. W 1989 roku przeniósł się z Bostonu do Chicago i od początku lat 90-tych pracuje nieprzerwanie zarówno jako wy-

konawca, jak i organizator jazzowej sceny w Ameryce Północnej i Europie. Przez krytyków uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli obu tych instrumentów we współczesnym jazzie.

Bilety: 30 zł przed koncertem (obojętnie którym). Jeden bilet umożliwia wejście na dwa wydarzenia.

DAD

Wojtek Mazolewski



dziennika, w dzień premiery swojej najnowszej płyty, w Centrum Kultury w Lublinie wystąpi Wojtek Mazolewski, basista i kon-

premiera ma jego najnowsza płyta: „Yügen”.

- Album „Yügen” to mój osobisty zachwyt nad wszechświatem i jego nieograni-

jąc, czuję świat pięknym, urozmaiconym, pełnym różnorodnych form życia inspirującym miejscem, gdzie każdy może być szczęśliwy

tek Mazolewski.

Koncert rozpocznie się o godzinie 20. Bilety dostępne są w kasie Centrum Kultury oraz online.

DAD

Cztery dekady polskiego rocka

MUZYKA W piątek, 29 października, o godzinie 17 w Filii nr 2 MBP w Lublinie (ul. Peowiaków 12) rozpocznie się ostatnie spotkanie z cyklu „Muzyka. Kultura. Książka. Biblioteka”. Gościem wydarzenia będzie Tomasz Lipiński

Projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie rozpoczął się we wrześniu i zakładał podniesienie poziomu wiedzy o literaturze poświęconej muzyce poprzez kontakt z cenionymi twórcami literatury i dziennikarzami płynnie poruszającymi się w meandrach współ-

czesnej kultury, literatury i sztuki.

W Lublinie dotychczas pojawili się znani i cenieni autorzy, tacy jak Rafał Księżyk, Bartek Chaciński, Jarek Szubrycht i Filip Łobodziński.

Gościem ostatniego spotkania będzie muzyk, wokalista, autor tekstów, kompozytor i gitarzysta, uważany

za jednego ze współtwórców polskiej nowej fali lat 80. XX wieku: Tomek Lipiński.

W 1979 roku założył zespół Tilt, w 1981 roku wraz z Robertem Brylewskim Brygadę Kryzys, a w 1986 grupę Fotoness. W latach 90. XX wieku udzielał się również w reggae'owym Izraelu. Pisał felietony dla

„Tylko Rocka”. W 1993 roku był dyrektorem marketingowym BMG Poland, a w 2000 roku redaktorem naczelnym „Aktivisty”. Od 2014 roku występuje jako Tomek Lipiński z własnym zespołem.

Wstęp na spotkanie z artystą jest bezpłatny.

DAD

Wieczór grozy

DO ZOBACZENIA 30 października o godzinie 19 w Arche Hotel Lublin rozpocznie się nietypowy maraton filmów grozy. Wszystko za sprawą organizatorów lubelskiego festiwalu Splat!FilmFest. W programie: horrory hotelowe.

Pierwszym filmem, który zobaczą widzowie, będzie „Hotel Posejdon”. Pełnometrażowy debiut belgijskiego reżysera to halucynacyjne, groteskowe i nietypowe dzieło wymykające się gatunkowym standardom.

- Drugi tytuł jaki zaprezentujemy w halloweenową noc to „Piercing”, w którym Reed (Christopher Abbott), przystojny i uroczy mężczyzna, właśnie zamierza zamordować prostytutkę (Mia Wasikowska). Wynajął pokój hotelowy, przygotował niezbędne narzędzia i wszystko starannie zaplanował. Jednak kobieta okazuje się jeszcze bardziej stuknięta niż on



- opowiadają organizatorzy wydarzenia.

Przed filmami odbędą się krótkie prelekcje Moniki Stolat; dyrektorki Splat!FilmFest.

Podczas wieczoru odbędzie się również konkurs, w którym do wygrania będą 2 karnety na Splat Film Fest!

Bilety, w zależności od wybranego pakietu, kosztują od 39 do 99 zł.

DAD

W przestrzeni papieru

DO ZOBACZENIA W Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) można już oglądać wystawę prac Edwarda Barana „W przestrzeni papieru”.

CSK pokazuje prace zmarłego w tym roku artysty, dla którego papier stanowił ideową podstawę twórczości i był głównym twórczym jego obrazów. Są to dzieła powstałe w latach 1970-2019.

- Pokażemy prace najbardziej charakterystycznych faz w twórczości Edwarda Barana. Oprócz obrazów, eksponowane będą również prace graficzne i gipsoryty (estampaże) na papierze japońskim - wymieniają organizatorzy ekspozycji.

Wystawa będzie czynna do 29 listopada. Wstęp wolny.

DAD

Bolewski & Tubis

MUZYKA W czwartek, 4 listopada w Klubie Muzycznym Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpi duet Bolewski & Tubis z koncertem „Obywatel Jazz”.

To materiał będący hołdem dla twórczości Grzegorza Ciechowskiego. Bolewski i Tubis postanowili przypomnieć część repertuaru Obywatela G.C. i Republiki, nadając im nowego brzmienia w jazzowych aranżacjach.

- Nieprzewidywalny pierwiastek improwizacji,



sprawia, że muzyka duetu określana jest jako wysmakowany balans między jazzem a muzyką pop w odważnej improwizowanej odsłonie - przekonują organizatorzy.

Bilety: 30/40 zł.

DAD

ElectroAcoustic

MUZYKA Radio Lublin zaprasza na koncert formacji ElectroAcoustic - 29 października o godzinie 19 w siedzibie rozgłośni (ul. Obrońców Pokoju 2).

Grupa powstała w 2017 roku w Białej Podlaskiej z inicjatywy perkusisty Mariusza Wojewody, który odpowiada także za jej większość kompozycji.

- Są to delikatne brzmienia pianina w balladach, po mocniejsze perkusyjne rytmy z organami. W czasie koncertów zespołu można

usłyszeć zarówno delikatne, zahaczające o piosenkę aktorską utwory, jak i rockowe brzmienia - opowiadają organizatorzy koncertu.

Obecnie formacja promuje swój debiutancki album, z którego utwory będzie można usłyszeć podczas koncertu. Zespół wystąpi w składzie:

• Mariusz Wojewoda - kompozycje, instrumenty klawiszowe, instrumenty perkusyjne • Magdalena Bahonko - teksty, śpiew • Piotr Frankowski - gitara.

DAD

Daniel Rożek

MUZYKA W ramach cyklu „Zawsze klasyka” Dzielnicy Dom Kultury Węglin (ul. Judyma 2a) zaprasza na koncert Daniela Rożka, który odbędzie się 4 listopada o godz. 18.

Daniel Rożek to młody pianista, który edukację muzyczną rozpoczął w wieku 5 lat. Jest trzykrotnym laureatem Festiwalu „Muzyczne Inspiracje” w Lublinie, ma także na swoim koncie wiele

nagród i wyróżnień na prestiżowych festiwalach i konkursach w kraju i za granicą.

Jest uczniem kl. V II stopnia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego w Lublinie. Jego nauczycielką fortepianu w dalszym ciągu jest Pani dr Teresa Ksińska-Falger. Gra na fortepianie jest jego pasją.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47			

HANDEL

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę. szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw. deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica 101a telefon 607607700

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry, gładki cena za m.b 25 zł. Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica 101a tel 607607700

PRACA

SP ZOZ w Hrubieszowie przyjmie lekarza psychiatrę do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień oraz w przyszłości w Oddziale Detoksykacyjnym. Dobre warunki zatrudnienia. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spzohrubieszow.pl.

SP ZOZ w Hrubieszowie poszukuje specjalisty psychoterapii uzależnień i instruktora terapii uzależnień z uprawnieniami do prowadzenia terapii do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spzohrubieszow.pl.

PANI (może być emerytka) do sprzątania domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkanu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; obok kaplicy; przy alei głównej; Unicka - Lublin; telefon (po godz. 20'стей): 81 888 67 10

SPRZEDAM grób 4 pokładowy z pomnikiem (granit). Cmentarz ul. Lipowa - część ewangelicka. Tel. 697 350 809.

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i gębogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), w związku z art. 54 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 303), w siedzibie Oddziału został wywieszony wykaz przeznaczonych do najmu w trybie ustnego przetargu nieograniczonego 2 niewyodrębnionych lokali użytkowych wykorzystywanych jako miejsca parkingowe zlokalizowane w budynku wielorodzinnym w Chełmie, tj.: nr 23 (16,77m²) oraz nr 36 (16,77m²) - przy ul. Przemysłowej 26K. Nieruchomość oznaczona w ewid. gruntów jako działka o nr 22/10, dla której urządzona jest KW nr LU1C/00051609/3.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl.

Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 82 474 61 78, e-mail: m.plich@amw.com.pl; lublin@amw.com.pl;

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

masz firmę?



W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

- > wolne powierzchnie biurowe
- > magazynowe
- > plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssh@o2.pl



ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Wereszczyn na widelcu



(od lewej) Bożena Barczyńska, Anna Sadowska, Joanna Iwanejko i Joanna Czajkowska z KGW „Wereszczynianki”
FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Aż się wierzyć nie chce, że w Wereszczynie koło Urszulina Mikołaj Rej „dobrze pił i jadł”, o czym wiemy z relacji księdza Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego. Poeta przyjeżdżał do Wereszczyna, żeby polować i zjeść. A o tym, że i dziś można w Wereszczynie dobrze zjeść przekonują „Wereszczynianki”, które robią wereszczyńskie cebularze, poleską babkę i miodownik Mikołaja Reja

Waldemar Sulisz

Historia Wereszczyna pełna jest tajemnic. To jedna z najstarszych miejscowości naszego województwa, leżąca przy średniowiecznym trakcie handlowym z Lublina do Kijowa. O związkach Mikołaja Reja z Wereszczynem najwięcej wie Adam Panasiuk, który prowadzi arcyciekawą portal: historia.urszulian.net. Jest także autorem książki „Wereszczyn. Śladami zapomnianej historii”.

– Ślady prowadzą do tzw. dworku Kukawskich. To najpewniej w tym miejscu znajdował się dwór Wereszczyńskich, do którego przyjeżdżał Mikołaj Rej – mówi Adam Panasiuk. Do dworku prowadzi aleja lipowa. Na jej początku znajduje się pamiątkowe tablica z informacją o związkach Reja z Wereszczynem. Dziś to własność prywatna. Dalej droga wiedzie do domu zakonnego braci Faustynów, przez mieszkańców też określanego jako dworek.

Jadł i pił ponad miarę

Książd Józef Wereszczyński (ok. 1530-1558/59), biskup kijowski, nie zostawił suchej nitki na pocie Mikołaju Reju, który w dworze w Wereszczynie jadł ponad miarę: „Toteż nie bez przyczyny z tych niepomiarów natrząsa się w pisaniu swym i on polski poeta Rej stary, który choć też sam rad dobrze pił i jadł, bo był Fegou prawy, tegom ja dobrze znał, bo często u podśodka chełmskiego ojca mojego dla używania myślistwa bywał. Albowiem zawsze kiedy jedno przyjechał,

pudło śliw jako korzec krakowski, miodu praśnego pół rączki, ogórków surowych wielkie nieckółki, grochu w strączkach cztery magierki, na każdy dzień na czczo to zawsze zjadał. A potem z chlebem garniec mleka zjadłszy, jabłek z kopę, a pół tryfusa gnilek spazszy, do tego sztukę mięsa albo raczej cztery świeżego wezbrawszy, półmiskom kilkom czupryny wzniawszy, kapuście kwaśnej potem dorobił, mało już o żabki włoskie dbał. Potem gdy do ugaszenia pragnienia przyszło, gdybych o tym pisał szeroko, byłoby niejednemu śmieszno, bo jako rad jadł potrawy trefne, także też rzadko pijał piwo dobre, jedno gorzkie, kwaśne, na ostatek i mętne, a gdy trafił do kogo na łotrowskie piwsko, to pił aż mu w karku trzeszczało, a też nieraz mu się trafiało, że to smaczne piwko jako słodki wrzód z gardła się mu nazad dobywało, a jeszcze sobie ust nie utarł, a jeszcze wołał, aby mu pełną iną nalano, i inszych upominał aby też spełnili; pana gospodarza nie przepominano, to ono piwsko znowu przed gośćmi i przed gospodarzem wychwalał i aż do nieba wynosił, i nie wyjechał nigdy z domu tego, aż wypił z gośćmi i z gospodarzem wszystko, acz to było gośćmiom, a najwięcej panu gospodarzowi brzydło. Acz tego nie wiem, jeśli gdzieindziej w pomiernym życiu się kochał, ale w ziemi chełmskiej wiele jadł i pijał” – to fragment dzieła ks. Józefa: „Gościniec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmikufłom świata tego do prawdziwego



obaczenia a zbyt swych pohamowania. Z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany”.

Dzieło zostało w 2014 roku wydane przez Wydawnictwo UMCS. – Z relacji Józefa Wereszczyńskiego, z akt i dokumentów sądowych wyłania się obraz poety, który lubił namiętnie się sądzić, zajeżdżał majątki tych, z którymi się sądził – dodaje Panasiuk.

Wereszczynianki

Kulinarne tradycje Wereszczyna badają panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wereszczynianki”. Mają zapał i talent do gotowania, o czym świadczy choćby fakt, że zostały laureatkami wojewódz-

kiego etapu ogólnopolskiego konkursu kulinarnego „Bitwa regionów”, w nagrodę reprezentowały Lubelszczyznę w finale ogólnopolskim w Częstochowie.

Wygrały daniem sięgającym czasów Mikołaja Reja. To udziec jagnięcy w ziołach z hałajdą i karmelizowanymi owocami, który szykuje się trzy dni. Najpierw jagnięcinę zamarynowały w maślanie, żeby mięso było jeszcze bardziej kruche. Po wyjęciu z maślanki, mięso zostało natarte na dobę w autorskiej mieszance ziołowej: szczaw, mięta, czosnek, sól, pieprz. Na trzeci dzień udziec został upieczony. Do jagnięciny zrobili hałajdę, czyli kaszę jęczmienną prażoną z łobodą, z boczkiem, z czosnkiem i z cebulką. Kompozycję uzupełniły karmelizowane owoce.

O tym, że Wereszczynianki znakomicie gotują, przekonaliśmy się na miejscu. Gotowały i piekły dla nas: Bożena Barczyńska, Anna Sadowska, Joanna Iwanejko i Joanna Czajkowska. Jedliśmy znakomite cebularzyki, żydowski kawior, poleską babkę ziemniaczaną, pierogi z soczewicą oraz „ruskie” na słodko, wereszczyński pieróg hreczany. Na słodko był jabłecznik i miodownik, dedykowany Mikołajowi Rejowi. A teraz przepisy.

Wereszczyńskie cebularze

Są mniejsze, mają ciemniejsze nadzienie, inaczej smakują. Cebularze wypieka nam Joanna Czajkowska. W czym tkwi sekret wereszczyńskich cebularzy? – W nadzieniu. Cebulę siekam, zamiast

sparzyć, podsmażam ją na wiejskim oleju rzepakowym. Dodaję zmielony mak, trochę maki i przesmażam. Po wystygnięciu nadzienie chowam na noc do lodówki, żeby nabrało smaku. Co dalej. Do ciasta także dodaję nasz wiejski olej. Wyrobite ciasto dzielę na 8 części. Wałkuję cienkie, okrągłe placki. Na środku rozkładam farsz, brzegi cebularzy smaruję roztrzepanym jajkiem. Piekę na ciemno, ciasto ma mieć złoty kolor – opowiada Joanna Czajkowska.

Czy Mikołaj Rej mógł jeść cebularze? W książce kucharskiej hrabiów na Włodawie i Różance znajduje się bardzo stara receptura na placki grochowe z cebulą. – To pierwotny wzór lubelskich cebularzy – mówi prof. Jarosław Dumański z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. A ponieważ Rej przepadał za grochem, grochowe cebularze mogły trafić na jego stół. Do cebularzy Wereszczynianki przygotowały żydowski kawior.

Żydowski kawior

SKŁADNIKI: 25 dag wątróbek gęsich, 40 ml smalcu gęsiego, 1 duża cebula pokrojona w talarki, 2 jaja ugotowane na twardo, sól pieprz.

WYKONANIE: na rozgrzanym smalcu usmażyć cebulę na złoty kolor i osączyć na papierowym ręczniku. Na patelnię wyłożyć oczyszczoną wątróbkę i smażyć po 4 minuty z każdej strony, aż będzie miękka. Połowę wątróbek i cebulę zmielić, a resztę drobno usiekać. Podobnie posiekać jaja, część odłożyć do dekoracji. Jaja i wątróbkę posolić i

posypać świeżo zmielonym pieprzem. Wszystko razem wymieszać, przełożyć do miseczek i udekorować posiekany jajem. Schłodzić w lodówce najmniej 3 godziny.

Wereszczyńska babka ziemniaczana

SKŁADNIKI: 2 kg ziemniaków, 20 dag kielbasy, 15 dag smalcu za skwarkami (może być też pokrojony boczek), cebula, 2 jajka, 2 łyżki maki, 1 łyżeczka soli, po pół łyżeczki pieprzu czarnego i ziołowego.

WYKONANIE: na rozgrzanym smalcu podsmażyć cebulę i kielbasę. Ziemniaki obrać i zetrzeć na tarce o małych oczkach. Do ziemniaków wbić 2 jaja dodać sól, pieprz, podsmażoną kielbasę i cebulę. Całość wymieszać i wlać do natłuszczonej formy. Piec w 170 stopniach około godziny z termoobiegiem.

Miodownik Mikołaja Reja

SKŁADNIKI: 3 szklanki maki, szklanka cukru, 2 łyżeczki imbiru mielonego, 2 łyżeczki goździków mielonych, łyżeczka cynamonu mielonego, łyżeczka sody, 2 jajka lekko roztrzepane, szklanka polskiego miodu, szklanka oleju słonecznikowego.

WYKONANIE: piekarnik rozgrzać do 180 stopni i przygotować foremkę keksówkę. Mąkę przesiać do dużej miski. Pośrodku zrobić zagłębienie, w którym umieścić pozostałe składniki. Wlać też szklankę gorącej wody i całość wyrobić na gładką masę. Przełożyć ją do foremki i piec około 50 minut. Studzić w formie przez 20 minut, następnie wyjąć z formy.